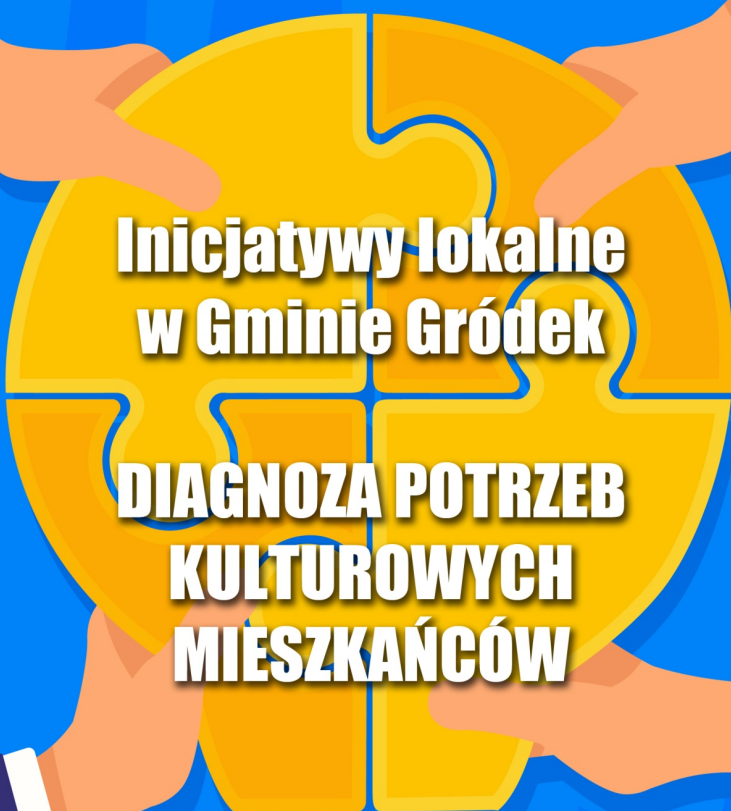




Inicjatywy lokalne w Gminie Gródek

DIAGNOZA POTRZEB KULTUROWYCH MIESZKAŃCÓW



INICJATYWY LOKALNE
w Gminie Gródek

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu
Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2018.

Inicjatywy lokalne w Gminie Gródek

DIAGNOZA POTRZEB KULTUROWYCH MIESZKAŃCÓW



Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu
Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2018.



Spis treści

1. Wprowadzenie	6
2. Założenia badawcze.....	7
3. Grupy badane	9
4. Charakterystyka gminy Gródek	9
5. Charakterystyka GCK, wizerunek domu kultury oczami pracowników	11
5.1. Pracownicy GCK.....	13
5.2. Bolączki i radości związane z pracą w GCK	15
5.3. Oferta GCK oraz grupy działające przy nim	15
5.4. Dyrektor GCK w Gródku	19
6. Grupa docelowa: Młodzież.....	20
6.1. Gmina oczami młodych	21
6.2. Czas wolny	24
6.3. Skojarzenia z GCK	25
6.4. Co ułatwia, a co utrudnia uczestnictwo w kulturze?.....	26
7. Grupa docelowa: Mieszkańcy sołectw	27
7.1. Słuczanka	28
7.2. Mieleszki i Bielewice	30
7.3. Wiejki i Zubry	32
8. Grupa docelowa: Mieszkańcy Gródka (ze szczególnym uwzględnieniem mężczyzn)	35
8.1. Spotkanie w Gródku	35
8.2. Rozmowy na rynku	37
9. Podsumowanie, wnioski, rekomendacje i inspiracje.....	38
9.1. GCK w Gródku.....	39
9.2. Młodzież	41
9.3. Sołectwa	44
10. Inspiracje	46

1. Wprowadzenie

Leży przed Państwem raport, przygotowany przez zespół badawczy Stowarzyszenia Pracownia Etnograficzna im. Witolda Dynowskiego na zlecenie Gminnego Centrum Kultury w Gródku (GCK) w ramach projektu „Inicjatywy lokalne w gminie Gródek”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury + Inicjatywy Lokalne 2018.

Program Dom Kultury+ Inicjatywy Lokalne jest kierowany do domów kultury, które „gotowe są prowadzić nowatorskie działania animacyjne projektowane w oparciu o przeprowadzoną wcześniej diagnozę i poddane ewaluacji, a ukierunkowane na bezpośrednią i bliską współpracę z przedstawicielami społeczności lokalnej. Główny nacisk programu położony jest na nawiązywanie przez dom kultury stałych relacji z mieszkańcami miejscowości, na terenie których działa. Odkrywanie talentów i wzmacnianie potencjału społecznego ma owocować stworzeniem wspólnych projektów na rzecz społeczności lokalnych i przestrzeni publicznej”¹.

Celem programu jest inicjowanie działań, które mogłyby służyć wzmocnieniu zaangażowania lokalnych domów kultury w życie lokalnej społeczności, które pozwoliłyby odkryć i rozwinąć jej potencjał, a także wykorzystać jej zasoby kulturotwórcze.

Również projektowi realizowanemu przez GCK przyświecają m.in. cele inicjowania działań służących zwiększeniu zaangażowania lokalnej społeczności, wzmocnienia więzi w małych społecznościach gminy, nawiązanie relacji między GCK a mieszkańcami i wzajemne inspiracje. Częścią projektu jest niniejsza diagnoza, która ma na celu wskazanie potrzeb kulturalnych mieszkańców gminy i zidentyfikowanie ich oczekiwań wobec roli i oferty domu kultury. Zgodnie z założeniami poczynionymi przez GCK w trakcie diagnozy zdecydowaliśmy się skupić na trzech głównych grupach odbiorców: młodzieży, mieszkańcach Gródka (głównie mężczyznach) oraz mieszkańcach wybranych sołectw.

Raport składa się z następujących części: niniejszego wstępu z opisem założeń badawczych i krótkim omówieniem, jakie grupy zostały poddane diagnozie; charakterystyki gminy; charakterystyki GCK, w której krótko prezentujemy jego historię, sytuację obecną, pokazujemy, jak widzą Centrum i jego rolę pracownicy i dyrektor; szczegółowych opisów grup docelowych: młodzieży, mieszkańców Gródka i mieszkańców wybranych sołectw. Raport kończy podsumowanie z rekomendacjami.

1 <http://www.nck.pl/dotacje-i-stypendia/dotacje/programy-dotacyjne-nck/dom-kultury/edycje-programu-dom-kultury/-dom-kultury-inicjatywy-lokalne> (10 maja 2018)

Liczymy na to, że przedstawione w raporcie opisy, wnioski i rekomendacje pozwolą z większą łatwością wyłonić i wdrożyć inicjatywy lokalne, zgłoszone w dalszym etapie realizacji projektu. Mamy też nadzieję, że diagnoza i wnioski z niej płynące pozytywnie wpłyną na angażowanie mieszkańców gminy Gródek w działania kulturalne realizowane przez GCK oraz wzmocnią chęć do współpracy między GCK a mieszkańcami.

2. Założenia badawcze

Diagnozę lokalną potrzeb kulturalnych mieszkańców gminy Gródek przeprowadziliśmy w marcu i kwietniu 2018 r. Jak wspomnieliśmy, objęła ona trzy główne grupy badawcze: młodzież, mieszkańców Gródka (głównie mężczyzn) oraz mieszkańców sołectw.

Przeprowadzając diagnozę, korzystaliśmy z etnograficznych narzędzi badawczych: pogłębionych wywiadów grupowych i indywidualnych, obserwacji uczestniczącej oraz animacyjnych warsztatów badawczych, w tym techniki mapowania potrzeb i oczekiwań. Podstawą etnograficznej metody poznawania świata jest spotkanie z drugim człowiekiem i uważne słuchanie tego, co ma on do powiedzenia. Nie prowadziliśmy w związku z tym badań ankietowych ani badań internetowych.

W czasie diagnozy przeprowadziliśmy: dwa warsztaty badawcze w drugich klasach wygasającego gimnazjum w Gródku, grupowy wywiad pogłębiony z elementami metod aktywnych z pracownikami GCK, wywiad indywidualny z jedną z pracownic GCK, pogłębiony wywiad indywidualny z dyrektorem GCK, kilkanaście krótkich wywiadów spontanicznych z mężczyznami mieszkającymi w gminie (głównie w samym Gródku), trzy warsztaty badawcze w sołectwach (Śluczanka, Mieleszki i Bielewicze, Wiejki i Zubry).

Diagnoza opiera się także na efektach cyklu warsztatów, które przeprowadziliśmy jesienią 2017 r. w czterech klasach szkoły podstawowej w Gródku (dwie klasy drugie wygasającego gimnazjum i dwie siódme). W części poświęconej diagnozie potrzeb młodzieży szczegółowo przedstawiamy, kiedy i przy jakiej okazji pozyskaliśmy konkretne dane. Wykorzystaliśmy ponadto wieloletnią obserwację (także uczestniczącą) wydarzeń w gminie Gródek, działań podejmowanych przez GCK, jak również analizę lokalnej prasy.

Podstawowe pytania, na jakie staraliśmy się znaleźć odpowiedź, brzmiały następująco: Jakie są potrzeby kulturalne mieszkańców gminy Gródek? Jaki potencjał kulturotwórczy mają mieszkańcy? Kto korzysta z oferty GCK, a kto nie, i dlaczego tak się dzieje? Jak ludzie spę-

dzają czas wolny, jakie mają hobby i zainteresowania? Jak mieszkańcy postrzegają swoją gminę, jej wady, zalety, jej potencjał? Co uniemożliwia lub utrudnia mieszkańcom udział w kulturze? Jakie inicjatywy są potrzebne i gdzie należy je podejmować?

Starając się znaleźć odpowiedzi na te pytania, przyglądaliśmy się przestrzeni gminy, szukając w niej tzw. trzecich miejsc. Koncepcja trzeciego miejsca, autorstwa socjologa Raya Oldenburga², mówi o tym, że życie człowieka koncentruje się wokół trzech miejsc: domu (gdzie mieszka), pracy (gdzie realizuje się zawodowo) oraz właśnie trzeciego miejsca, w którym prowadzi szeroko pojęte życie towarzyskie (odpoczywa, spotyka znajomych i przyjaciół, obserwuje innych i sam jest obserwowany). Funkcją trzeciego miejsca jest wzmacnianie poczucia przynależności, budowanie więzi z otoczeniem, ze znajomymi osobami, ale także umożliwienie rodzenia się nowych pomysłów, utrwalanie lokalnych zwyczajów i systemu wartości. Co istotne (także z punktu widzenia niniejszej diagnozy), trzecie miejsce powinno być przestrzenią, w której nikt nie wywiera na nikogo presji, która nie kojarzy się z przymusem, ale też w której pobyt nie powinien wymagać większych nakładów finansowych. Współcześnie takich trzecich miejsc jest coraz mniej, a istniejące zatraciły swój charakter. Młodzi ludzie częściowo realizują potrzebę korzystania z trzeciego miejsca, spędzając wolny czas w społecznościach internetowych, grając online itp.

W diagnozie postaramy się odpowiedzieć na pytanie, czy GCK pełni funkcję trzeciego miejsca, a także czy jest możliwość stworzenia lub odtworzenia trzecich miejsc również dla pozostałych mieszkańców gminy, niemieszkających w samym Gródku.

Pokażemy też, czy istnieją obszary życia kulturalnego, które nie mieszczą się w takim rozumieniu kultury, jakie proponuje GCK. Jako antropologowie kulturę rozumiemy szeroko, nie ograniczając tego terminu wyłącznie do przejawów tzw. kultury wysokiej, czyli np. twórczości artystycznej, śpiewu, tańca, teatru czy gry na instrumentach. Rozumiemy kulturę jako ogół aktywności człowieka będącego częścią społeczeństwa. Przyjmujemy, że za potrzebę kulturalną należy uważać to, co za istotne dla siebie i swojej grupy uznają członkowie danej społeczności.

2 Ray Oldenburg, *The Great Good Place*, New York 1989, patrz też: <https://www.pps.org/article/roldenburg> (15 maja 2018).

3. Grupy badane

Diagnoza została przeprowadzona wśród grup wskazanych we wniosku.

Udział młodzieży i mieszkańców sołectw w działaniach podejmowanych przez GCK jest bardzo mały lub prawie żaden. Do badania zostały wybrane te sołectwa, w których niedawno wyremontowano świetlicę (Śluczanka, Mieleszki), bądź w których planowany jest taki remont (Wiejki, Bielewicze). **Gminne** Centrum Kultury w Gródku powinno zasięgiem swoich działań obejmować całą gminę, czyli także sołectwa, jednak uczestnictwo osób mieszkających w sołectwach, zwłaszcza tych oddalonych od miejscowości gminnej, jest utrudnione głównie ze względu na brak transportu publicznego lub jego ograniczenie.

Prowadząc badania wśród **młodzieży**, skupiliśmy się na grupie uczniów ostatnich klas szkoły podstawowej – młodsze dzieci liczniej uczestniczą w zajęciach GCK, ponieważ przyprowadzają je tam rodzice, starsza zaś młodzież uczy się poza terenem gminy (w Białymstoku, rzadko w Michałowie). Uczniowie, z którymi prowadziliśmy warsztaty badawcze, uczestniczą samodzielnie w ofercie kulturalnej, w dużej mierze sami podejmują decyzje o wyborze swoich zainteresowań, a także nadal spędzają większość czasu na terenie gminy. W ofercie GCK nie ma rozbudowanej oferty skierowanej do tej grupy wiekowej, ponadto w pewnym stopniu czas wolny gimnazjalistów zagospodarowuje szkoła, także w formie zajęć pozalekcyjnych.

Z **mieszkańcami sołectw** spotkaliśmy się w lokalnych świetlicach. Na spotkaniach pojawili się sołtysi i sołtyski ze wszystkich miejscowości, w których były prowadzone spotkania, a także inne osoby zainteresowane kulturą, ale nie tylko.

Najtrudniejsze było dotarcie do nieaktywnych kulturalnie **mieszkańców Gródka** (zwłaszcza mężczyzn) – nie stawili się bowiem na spotkanie w GCK. Przewidując taką ewentualność, postanowiliśmy porozmawiać z kilkunastoma osobami (głównie mężczyznami) podczas cotygodniowego rynku w Gródku. Rozmawialiśmy też z kilkoma znanymi nam wcześniej osobami z Gródka na temat ich oczekiwań wobec GCK.

4. Charakterystyka gminy Gródek

Jak czytamy w Biuletynie Informacji Publicznej: „Gmina Gródek położona jest w województwie podlaskim, w jego wschodniej części. Administracyjnie wchodzi w skład powiatu białostockiego. Siedzibą władz gminnych jest niegdyś miasto, a obecnie wieś Gródek, położona w

odległości 37 km od Białegostoku. Od wschodu gmina jest oddzielona od Białorusi granicą państwa, od północy graniczy z gminami Krynki i Szudziałowo, od zachodu z gminą Supraśl, od południa z gminami Zabłudów i Michałowo. Jest ona największą gminą nie tylko powiatu, ale i całego województwa. Jej powierzchnia wynosi 431 km² (43060 ha) (...). Gmina leży w obrębie Wysoczyzny Białostockiej, w ponad 60% jest pokryta lasami (to głównie tereny Puszczy Knyszyńskiej).

W całej gminie mieszka ponad 5 tysięcy osób, co roku notuje się spadek liczby mieszkańców o kilkadziesiąt osób – rodzi się ok. 40 dzieci, umiera 100 osób, 30 opuszcza gminę. Gęstość zaludnienia jest bardzo niska, wynosi 12 osób na 1 km². W gminie mieszka ok. 800 dzieci, niespełna 1500 osób w wieku poprodukcyjnym, ponad 3000 w wieku produkcyjnym.

Większość mieszkańców gminy zasiedla Gródek i przyległe miejscowości (Waliły Stację i Zarzeczań). W gminie nie ma dużych pracodawców, dominują małe przedsiębiorstwa i samo zatrudnienie, są też liczne tartaki, w których pracuje spora liczba mieszkańców.

Na terenie gminy znajduje się także przejście graniczne Bobrowniki–Bierestowica. Jest czynne przez całą dobę, dopuszczony jest ruch osób, środków transportowych i towarów.

Gródek dawniej był liczącą się miejscowością. Jego historia jest związana z rodem Chodkiewiczów. Gdy w połowie XVI wieku otrzymał prawa miejskie, wzrosło jego znaczenie, stał się ważnym ośrodkiem handlowym, rzemieślniczym oraz centrum rolniczym i leśnym. Pod koniec XIX wieku Gródek utracił prawa miejskie. Istotną częścią historii Gródka jest jego żydowska przeszłość – przed II wojną światową ponad połowę jego mieszkańców stanowili właśnie Żydzi. We wsi było kilka drewnianych synagog, żydowskie sklepy. W sierpniu 1941 r. Niemcy na terenie obszaru zamkniętego ulicami Zarzeczańską, Cmentarną i Fabryczną utworzyli getto dla ludności żydowskiej. Trafiło do niego ok. 2,5 tys. Żydów. Getto zlikwidowano na początku listopada 1942 r. – zamordowano wtedy 40 osób. Pozostałych jego mieszkańców wywieziono do obozu przejściowego w Białymstoku, a następnie do obozu zagłady w Treblince. Na terenie gminy znajduje się zaniedbany cmentarz żydowski. O tej części historii Gródka długo mówiło się niewiele, obecnie ten temat powraca, o czym wspominały w dalszej części raportu.

Na terenie gminy znajduje się kilka cerkwi prawosławnych oraz jeden kościół rzymskokatolicki i jedna kaplica. Cerkwie to: cerkiew Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku, której ściany są pokryte ikonami autorstwa Adama Stalony-Dobrzańskiego i Jerzego Nowosielskiego, cerkiew Zmartwychwstania Pańskiego w Bobrownikach, cerkiew św. Anny w

Królowym Moście, cerkiew prawosławna św. Apostoła Jana Teologa w Mostowlanach i cerkiew cmentarna w Mostowlanach pw. śś. Kosmy i Damiana. Na terenie Gródka znajduje się kościół rzymskokatolicki pw. Najświętszego Serca Jezusowego, wzniesiony w 1936 r., w Królowym Moście zaś rzymskokatolicka kaplica pw. św. Anny.

W życiu miejscowości poczesne miejsce zajmuje kultura białoruska. Z Ziemi Gródeckiej wywodzi się wybitny malarz Leon Tarasewicz, który zresztą nadal mieszka na terenie gminy. Tu także urodził się Ignacy Karpowicz, jeden z ciekawszych współczesnych pisarzy.

Gmina ma duże walory turystyczne, do jej atrakcji należy przede wszystkim Puszcza Knyszyńska, z bogactwem zwierząt, grzybów, jagód i gatunków roślin.

Na terenie gminy znajdują się cztery rezerваты przyrody: Rabinówka, Jezioro Wiejki, Las Cieliczański i Chomontowszczyzna, oraz obszary krajobrazu chronionego: Wzgórza Sokólskie i Dolina Narwi. Do Gródka przyciąga turystów także zalew w Zarzeczanach, istniejący od 2000 r. Ma on ponad 8 ha i jest wyposażony w infrastrukturę turystyczno-sportową (piaszczystą plażę, pomost, wiatę z grillem, plac zabaw dla dzieci). Inne atrakcje turystyczne gminy to możliwość zorganizowania spływu kajakowego rzeką Supraśl i rzeką Płoska, a także liczne szlaki rowerowe. Na terenie gminy znajduje się wiele gospodarstw agroturystycznych.

Więcej informacji na temat gminy można znaleźć w opracowanych w ostatnich latach „Programie rozwoju Gminy Gródek na lata 2015–2020”³, „Lokalnym programie rewitalizacji gminy Gródek na lata 2016–2020”⁴ oraz w przygotowanym przez gminę folderze „Gmina Gródek, Przewodnik Turystyczny”⁵.



Ilustracja 1: Cerkiew w Gródku,
fot. Kaja Kojder

5. Charakterystyka GCK, wizerunek domu kultury oczami pracowników

3 Oprac. Project Consulting; Norbert Brzostowski, Agnieszka Brzostowska, Mateusz Karny, <http://ug-grodek.pbip.pl/index.php?event=informacja&id=6786> (15 maja 2018).

4 Oprac. zespół pod kierownictwem Agnieszki Borcz, <http://www.grodek.pl/Obrazy/pobieranie/lprgg/lokalny%20program.pdf> (15 maja 2018).

5 http://grodek.pl/prez/grodek_przewodnik/files/assets/basic-html/index.html#1 (15 maja 2018).

Jak czytamy na stronie GCK⁶, pomysł wybudowania Domu Kultury w Gródku powstał pod koniec lat 50. XX wieku. Od początku były zastrzeżenia co do wielkości obiektu – rzeczywiście, jest to budynek naprawdę duży i okazały. Uroczyste otwarcie Domu Kultury w Gródku



Ilustracja 2 Budynek GCK, fot. za: gckgrodek.pl

imienia Konstantego Kalinowskiego, przywódcy powstania styczniowego, który urodził się w niedalekich Mostowlanach, odbyło się 6 czerwca 1965 r.

W latach 2009–2011 obiekt został przebudowany i przeszedł gruntowny remont – naprawiono dach, docieplono ściany zewnętrzne, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, dobudowano taras ziemny i podjazd dla osób niepełnosprawnych. Odnowiono także wnętrze budynku, kupiono nowe krzesła do sali widowiskowej, nagłośnienie i system konferencyjny. Zainstalowano też monitoring.

Gródecki dom kultury jest położony tuż obok budynku Urzędu Gminy i jest od niego znacznie większy, ładniejszy i bardziej reprezentacyjny (w nim zresztą regularnie odbywają się posiedzenia Rady Gminy). Tuż obok znajdują się też przystanek autobusowy, bank, rozstaje dróg (drogi do Białegostoku i do Michałowa), niewielki park (dawny rynek, z siłownią i placem zabaw) i budynek cerkwi prawosławnej. Mimo zlokalizowania w bliskiej odległości tak strategicznych miejsc, trudno powiedzieć, by akurat ta część Gródka stanowiła obecnie centrum miejscowości. Przeniosło się ono bardziej na wschód: w kierunku rynku (odbywającego się co wtorek), licznych sklepów (spożywczych, technicznych, przemysłowych), fryzjera i dawnej pizzerii. To tam ludzie pojawiają się spontanicznie, nie w okolicy gminy i GCK.

Obecnie GCK dysponuje: na parterze salą konferencyjną, salą widowiskową (klimatyzowaną, która może pełnić funkcję sali kinowej, bankietowej itp.) z profesjonalnym wyposażeniem i pełnym nagłośnieniem, salą komputerową i pomieszcze-



Ilustracja 3: Wyremontowany budynek GCK, fot. Radosław Kulesza

niem, z którego raz w tygodniu korzystają seniorzy, a także ogromnym holem (w którym znajduje się kącik kuchenny, stół do ping-ponga i do bilardu, stoły i ławy, prezentowane są tam też różnego rodzaju wystawy), na piętrze zaś znajduje się sala do prac plastycznych, pokój dyrektora, księgowej i redakcji „Wiadomości Gródeckich” / „Haradockich Nawin” (dwujęzycznego czasopisma założonego w 1994 r. i prowadzonego dawniej przez Leona Tarasewicza, które w 1998 r. zdobyło I miejsce w rankingu prasy lokalnej województwa białostockiego „za niebanalne traktowanie rodzimej kultury i interesującą szatę graficzną” oraz Nagrodę Specjalną w IV Konkursie Fundacji IDEE za „łączenie tradycji ze współczesnością”). W budynku znajdują się ponadto siłownia, sala prób (w piwnicy) oraz biblioteka (na piętrze).

5.1. Pracownicy GCK



Ilustracja 4: Spotkanie z pracownikami GCK w Gródku, fot. Radosław Kulesza

W Gminnym Centrum Kultury w Gródku zatrudnionych jest ośmioro pracowników i pracowników: dyrektor Jerzy Ostapczuk, instruktorzy i animatorzy kultury: Dorota Sulżyk, Radosław Kulesza, Magdalena Łotysz, Maria Mieleško i Grzegorz Karpowicz, księgowa Małgorzata Grochowska oraz pani sprzątająca Halina Jarocka.

Dorota Sulżyk jest instruktorką-animatorką kultury oraz redaktorką naczelną „Wiadomości Gródeckich” / „Haradockich Nawin”. Jest zatrudniona na 1/2 etatu. Zajmuje się głównie wydawaniem gazety, ma swój gabinet i służbowy komputer. Oprócz tego fotografuje wydarzenia gminne, organizuje i prowadzi różne spotkania, wystawy, spotkania autorskie. Ważna jest dla niej kultura wysoka, całe jej życie było związane z domem kultury, wspomina, że w dzieciń-

stwie chodziło do kina Gwiazda na bajki, poranki, a także na kółka artystyczne, brała udział w przygotowywaniu scenek, montażu słowno-muzycznych, była członkinią Bractwa Młodzieży prawosławnej. Obecnie prowadzi Grupę Gospodyń Gródeckich, o której więcej za chwilę.

Radosław Kulesza jest instruktorem ds. informatycznych i grafiki komputerowej, pod nieobecność dyrektora pełni jego obowiązki, zajmuje się informatyką, nagłośnieniem, fotografią, obsługą graficzną GCK, składem gazety, prowadzi stronę na Facebooku i stronę internetową GCK, współpracuje z mediami, wykonuje prace techniczno-fizyczne.

Magdalena Łotysz jest instruktorką i animatorką kultury, pracuje w GCK od połowy 2015 r., obecnie w wymiarze 3/4 etatu, prowadzi wiele zajęć fizyczno-taneczno-ruchowych, w których łącznie bierze udział ok. 100 osób, w tym dzieci od 3 lat i emeryci, pisze projekty, przygotowuje imprezy, organizowała Dzień Ekologii w Wojewódz-



Ilustracja 5: Spotkanie z pracownikami GCK, fot. Radosław Kulesza

kim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Dzień Pluszowego Misia, koordynuje program Inicjatywy Lo-

kalne w Gminie Gródek (w ramach Program Dom Kultury+), jest koordynatorką Projektów Społecznych i programu „520-lecie Gródka”, finansowanego w ramach projektu Podlaski Pomost Kultury, dofinansowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury.

Maria Mielezsko pracuje na pełen etat, jest starszą instruktorką ds. plastyki i sztuki ludowej, plastyczką. Raz w tygodniu prowadzi dwugodzinne zajęcia dla dzieci, przygotowuje też nagrody w konkursach, ozdoby świąteczne, dekoracje itp.

Małgorzata Grochowska pracuje na 3/4 etatu, jest księgową i kadrową, ale uczestniczy w wielu wydarzeniach i pomaga w ich organizacji, „pomagam przy wszystkim, kroję ciasta” – żartuje.

Grzegorz Karpowicz jest zatrudniony na cały etat jako instruktor ds. muzyki i kontaktu z zespołami. Zajmuje się nagłośnieniem, przegrywaniem z kaset VHS (odpłatnie), pisze teksty po białorusku i – jeśli zachodzi taka potrzeba – wykonuje prace fizyczno-techniczne.

Halina Jarocka jest zatrudniona na stanowisku sprzątaczk, dba o porządek w GCK, ale także pomaga w organizacji wielu wydarzeń. Pracownicy nazywają ją „dobrą duszą”.

Spotkanie z częścią pracownic i pracowników GCK odbyło się pod koniec marca 2018 r. Z pozostałymi rozmawialiśmy odrębnie. Zapytaliśmy pracowników i pracownice, z czym kojarzy im się kultura. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że kultura kojarzy im się z kulturą wysoką, z oderwaniem od codziennych spraw, z koncertami, teatrem, muzyką, operą, zajęciami plastycznymi, z wyjazdami do placówek kultury, takich jak np. Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie, z edukowaniem młodzieży. Kultura jest według nich czymś wymagającym.

5.2. Bolączki i radości związane z pracą w GCK

Zapytaliśmy pracowników i pracownice GCK, jakie są ich bolączki i radości związane z pracą. Wśród tych pierwszych często wymieniana była niska płaca, praca w nadgodzinach i brak czasu na ich odebranie, a także zbyt liczne obowiązki oraz brak premii i innych sposobów motywacji. Problemem jest też brak dzieci chętnych do uczęszczania na zajęcia i młodych uczestników imprez. Pracownicy czują też, że nie są doceniani przez mieszkańców gminy, chcieliby ściślej współpracować ze szkołą.

W wypowiedziach pracownic i pracowników pojawiło się jednak wiele plusów. Zaliczano do nich stałe zatrudnienie, płatne urlopy i dodatki „wczasowe”, możliwość pracy z dziećmi, różnorodność („ciągle coś się zmienia, nowe obowiązki”). Pracownicy podkreślali, że pracują w dobrym zespole, że tworzą zgraną ekipę, że nie mają problemów z wdrażaniem swoich pomysłów związanych z działalnością kulturalną, że mają dobre zaplecze techniczne i warunki lokalowe. Cenią kulturę białoruską, której im „z zewnątrz zazdroszczą”, liczbę zespołów regionalnych, stowarzyszeń i innych grup działających przy GCK, cieszy ich mnogość organizowanych imprez i ich zróżnicowany charakter. Doceniają możliwość pozyskiwania środków z MSWiA i innych źródeł.

5.3. Oferta GCK oraz grupy działające przy nim

GCK jest czynne we wtorki w godzinach 8–19, od środy do piątku w godzinach 10–19, w soboty 10–18, w poniedziałki jest nieczynne.

W ofercie stałych zajęć prowadzonych w GCK można znaleźć zajęcia z języka angielskiego (odpłatne, dwa razy w tygodniu), próby zespołów (Śpiawaj dusza i VENA mini), zajęcia plastyczne, naukę gry na gitarze, zajęcia szachowe (wszystkie raz w tygodniu) oraz wiele zajęć ruchowych (dla dzieci w wieku 3–5 lat, dzieci w wieku 6–9 lat, taniec dla dzieci >10 lat oraz gimnastykę dla osób 50+). Spośród tych zajęć przez pracowników GCK prowadzone są tylko zajęcia plastyczne (Maria Mieleszko), ruchowe (Magdalena Łotysz) i wokalne (próby zespołu Śpiawaj Dusza – dyrektor Jerzy Ostapczuk). Pozostali pracownicy nie prowadzą zajęć.

GCK stawia przede wszystkim na większe przedsięwzięcia, promuje kulturę białoruską – wyróżnik i ogromne bogactwo tego regionu. Jego flagowym wydarzeniem jest Siabrouskaja Biasieda, duże wydarzenie, stworzone przez dyrektora Jerzego Ostapczuka podczas jego poprzedniej kadencji. Jest to bardzo huczna impreza biesiadna, promująca białoruską kulturę ludową, odbywająca się w ostatnią sobotę lipca na uroczysku Boryk pod Gródkiem. Co roku bierze w niej udział kilkadziesiąt zespołów z Polski i Białorusi, są organizowane konkursy, sprzedawane jest rękodzieło, gadzety, różnego rodzaju żywność, swoje stoiska mają też organizacje działające przy GCK (np. Ale Babki czy Grupa Gospodyń Gródeckich). W Biasiedzie biorą udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego Białorusi.

Warto dodać, że tydzień przed Siabrouską Biasiedą w tym samym miejscu odbywają się Basowiszczyna, zwane Basami – Festiwal Muzyki Młodej Białorusi, organizowany od końca lat osiemdziesiątych przez Białoruskie Zrzeszenie Studentów, impreza antysystemowa, wolnościowa, promująca niezależną scenę muzyczną zza wschodniej granicy, a przede wszystkim demokratyzację Białorusi. Podczas imprezy powiewają biało-czerwonno-białe flagi wolnej



Ilustracja 6: Zabawa w Bielewiczach, 2016, fot. Kaja Kojder

Białorusi i słychać wiele haseł niepodległościowych. Wielokrotnie muzycy zmierzający z Białorusi na Basowiszczyna nie byli wypuszczani ze swojego kraju.

Oprócz tej największej imprezy zespół GCK organizuje także gminne dożynki i wiele mniejszych wydarzeń. Od 2014 r. przy współpracy GCK organizowane są zabawy wiejskie (odbyły się już zabawy w Bielewiczach, Słuczance, Wiejkach, Królowym Moście, Waliłach Dworze).

Organizowane lub współorganizowane przez GCK imprezy, spotkania, wernisaże, koncerty, zabawy, projekcje filmów, spotkania autorskie odbywają się 1–4 razy w miesiącu. W drugim półroczu 2017 r. odbyły się cztery zabawy wiejskie, koncert Wiesiołyje Riebiata, wycieczka do dawnej fabryki Karo, wystawa „W przedwojennym Gródku”, wieczór z kulturą tatarską, pokaz filmu *Śladami mistrzów. Nowosielski na Podlasiu*, obchody Święta Niepodległości i pokaz filmu o Bieżeństwie. W pierwszym półroczu 2018 zaś odbył się 26. Finał WOŚP, Wieczór Kolęd, choinka ze Stowarzyszeniem Lepsze Jutro, Ferie Zimowe GCK 2018, Walentynkowy Wieczór Poezji, spotkanie i wernisaż „Jest co wspominać. Dzieciństwo w opowieściach mieszkańców gmin Gródek i Michałowo”, Dzień Kobiet 2018, Szkolenie Pierwsza Pomoc, huczna impreza 90-lecie OSP w Gródku, połączona z przekazaniem nowego wozu strażackiego, oraz powitanie weekendowego pociągu z Białegostoku do Walił Stacji.

Przeglądając się działalności Gródeckiego Centrum Kultury, nietrudno zauważyć, że ma ono w ofercie zajęcia z amatorskiej twórczości artystycznej (plastycznej i wokalne) i wiele zajęć taneczno-ruchowych, ale stawia przede wszystkim na duże przedsięwzięcia we wsi gminnej, oferujące rozrywkę większej liczbie osób jednocześnie. Ważnym elementem jego działalności, co podkreślają także pracownicy, są imprezy związane z obrzędowością lokalną, kulturą białoruską, historią okolicy.



Ilustracja 7: Zespół "Rozśpiewany Gródek" podczas Dożynek Gminnych, 2016 r., fot. Dorota Sulżyk

rzyszenie założyła w styczniu 2017 r. księgowa GCK po przejściu na emeryturę), które spotykają się raz w tygodniu. Głównym celem jest organizowanie czasu wolnego seniorom z gminy Gródek, promowanie wśród nich zdrowego, aktywnego życia. Ich zainteresowania są bar-

Przy GCK działa kilka zespołów: Vena, MiniVena, Śpiewaj Dusza, Bravo, Minibravo, Chutar, Rozśpiewany Gródek, Jesienny Liść, Kalina (z Załuk) oraz Kalinka. Przy GCK działa też wiele organizacji, niektóre są formalnie zarejestrowane, inne to grupy nieformalne. Bardzo aktywne są... Aktywne Seniorki⁷. Jest to grupa zrzeszająca głównie kobiety, emerytki (stowa-

⁷ <https://www.facebook.com/aktywnyseniorgrodek/>,
<https://www.youtube.com/watch?v=juMYLmU6ses&feature=youtu.be> (10 maja 2018).

dzo wszechstronne – zdrowotne (np. jeżdżą razem na basen), towarzyskie, artystyczne i rękodzielnicze, turystyczne (były na wycieczce w Druskiennikach, w Lawendowym Polu), interesują się też kulturą wysoką (zorganizowano wyjazd do opery). Przygotowują spotkania zapustowe (w domu jednej z członkiń), zajęcia plastyczne (również połączone z akcją charytatywną), w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich zorganizowały spotkania z lekarzami i warsztaty kulinarne, a także spotkanie świąteczne, na które przygotowały dawne, niekiedy zapomniane potrawy.



Ilustracja 8: Stoisko Grupy Gospodyń Gródeckich, Siabrouska Biasieda, fot. Michał Demski

Przy GCK działa ponadto Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej – założona w 1994 r. przez Leona Tarasewicza prężna organizacja, skupiająca się na podtrzymywaniu tradycji historycznych regionu, rozwijaniu kultury. Stowarzyszenie realizuje granty, działając w nim m.in. nauczyciele, pracownicy kultury, samorządowcy i inni mieszkańcy gminy Gródek. TPZG w ostatnich latach organizowało wiele spotkań, spacerów i wystaw. Towarzystwo jest partnerem GCK, ma tam swoją sie-

dzibę, wiele inicjatyw organizują we współpracy. W 2012 r. w ramach tej współpracy została podjęta, niestety nieudana, próba wy-

dania publikacji o historii i dniu dzisiejszym gminy Gródek. Tekst wciąż niewydanej książki „Monografia Ziemi Gródeckiej” i ilustracje do niej, praktycznie gotowe, są w posiadaniu autorki Wiery Tarasewicz, pasjonatki i zbieraczki miejscowej historii. Od kilku lat nie mogą się znaleźć fundusze na wydanie monografii, co nieco dziwi, jeśli wziąć pod uwagę, jak ogromnym wkładem w budowanie świadomości lokalnej, lokalnego patriotyzmu byłby ten tom.

Kolejną organizacją działającą przy GCK jest Twórczy Generator. Jego celem jest nauka przez działanie, łączenie teorii z doświadczeniem praktycznym. Twórczy Generator organizuje zajęcia szachowe, spacery i wycieczki rodzinne, „spotkania z wierszem”.

Prężnie działają też kobiety z Grupy Gospodyń Gródeckich. Jest to licząca około 20 osób grupa pod przewodnictwem Doroty Sulżyk. Skupia kobiety młodsze niż Aktywne Seniorki

(panie mają 25–60 lat). Interesuje je rękodzieło, zdrowie, ekologia, pomoc charytatywna, wydarzenia kulturalne, pielęgnacja ogrodu.

Przy GCK działa także stowarzyszenie Ale Babki, o którym więcej piszemy w części poświęconej spotkaniom w sołectwach.

W Gródku działa też kilka klubów sportowych (w tym „Gryfik”, prowadzony przez Magdalenę Łotysz, oraz UKS Gródek, drużyna unihokeja, skupiająca nastoletnie dziewczęta), Stowarzyszenie Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Lepsze Jutro”, Stowarzyszenie „Załuki nad Supraślą”, „CARITAS” Archidiecezji Białostockiej, Ochotnicza Straż Pożarna (w Gródku i w Załukach), Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Regionalny w Gródku oraz grupa Literacka „Kłósy”, której członkowie piszą wiersze w języku polskim i białoruskim.

5.4. Dyrektor GCK w Gródku

W kwietniu 2018 r. rozmawialiśmy także z dyrektorem GCK w Gródku, Jerzym Ostapczukiem. Ostapczuk był dyrektorem GCK w latach 2000–2009, później przez kilka lat pracował w Michałowie, a w 2014 r. wrócił do Gródka. Deklaruje, że jako dyrektor stawia na otwartość i współpracę z ludźmi, że im nie odmawia, kiedy przychodzą ze swoimi pomysłami i inicjatywami, nawet jeśli wydają się one niemożliwe do zrealizowania.

Jest kierownikiem zespołu Prymaki, a głównymi obszarami jego zainteresowań są muzyka i teatr. Mówi o badaniu, którym objął znaczną część gródeckich dzieci i młodzieży, a które dowiodło, że 90% z nich ma uzdolnienia muzyczne. Ważna dla niego jest także muzyka cerkiewna, dyrygował czterema chórami cerkiewnymi. W GCK prowadzi indywidualne zajęcia wokalne z dziećmi i młodzieżą.

Podobnie jak jego pracownicy, dyrektor utożsamia kulturę z kulturą wysoką i z amatorską działalnością artystyczną (głównie z muzyką, teatrem i kabaretem).

Dyrektor mówi, że stara się, by praca osób zatrudnionych w GCK nie była monotonna, by każdy pracownik miał jej tyle, ile może wykonać w ramach swojego etatu bądź jego części. Żałuje, że nie ma możliwości wypłacania premii pracownikom, podkreśla, że docenia ich zaangażowanie: „nie mam pracownika, któremu nie byłbym bardzo wdzięczny”.

6. Grupa docelowa: Młodzież

Na terenie gminy Gródek obecnie znajdują się dwie szkoły – zespół szkół w Gródku (obejmujący szkołę podstawową i wygasające gimnazjum) oraz szkoła w Załukach. W gródeckiej szkole uczą się nie tylko dzieci z gminy Gródek, zdarzają się też uczniowie z sąsiedniej gminy Michałowo. W Gródku działa także przedszkole. Starsza młodzież dojeżdża do szkół średnich w Białymstoku, rzadziej do Michałowa.

Uczniowie ze szkół położonych we wsiach gminy są dowożeni do szkoły autobusami szkolnymi, ich godziny kursowania nie są jednak skorelowane z działalnością GCK, co oznacza, że dziecko, które chciałoby uczestniczyć w zajęciach GCK, nie zostanie odwiezione do domu przez gimbus; niektórzy korzystają z autobusów PKS. Z transportu gimbusami korzystają też mieszkańcy mniejszych miejscowości, w inny sposób nieskomunikowanych z Gródkiem; nie mają możliwości dojazdu do wsi gminnej latem, kiedy autobusy dowożące dzieci nie jeżdżą.

Warsztaty badawcze z młodzieżą z gródeckiej szkoły prowadziliśmy w marcu 2018 r. Wzięli w nich udział uczniowie dwóch klas drugich wygasającego gimnazjum. W diagnozie korzystamy także z efektów warsztatów, które prowadziliśmy z klasami siódmymi i drugimi gimnazjum w gródeckiej szkole jesienią 2017 r.

Podczas warsztatu badawczego chcieliśmy się dowiedzieć, jakie uczniowie widzą wady i zalety swojej gminy, jakie relacje mają z GCK, czy i jak korzystają z jego oferty, jak spędzają czas wolny w tygodniu, w weekendy oraz podczas wakacji. Pytaliśmy ich także, na co wydaliby 3–5 tysięcy złotych (w ramach programu DK+).

Z kolei z danych zebranych jesienią 2017 r. dowiedzieliśmy się, co uczniowie wiedzą o swojej gminie i jak ją postrzegają. Warsztaty te odbyły się bez kontekstu GCK, nie pytaliśmy o nie wprost, a więc w przeciwieństwie do warsztatu badawczego z marca 2018, wypowiedzi na temat GCK pojawiały się spontanicznie.



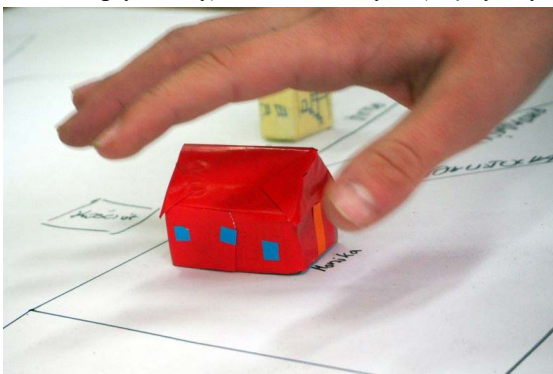
**Ilustracja 9: Warsztaty w szkole, wiosna 2018,
fot. Michał Demski**

6.1. Gmina oczami młodych



Ilustracja 11: Mapa Gródka autorstwa uczniów gródeckiej szkoły, jesień 2017, fot. Kaja Kojder

(m.in. Boryk, most na Błotnej, konkretne miejsca w lesie, górę zamkową, rzekę Supraśl, Wyzary i inne zbiorniki wodne), prawie 50 miejsc historycznych (w tym te związane z żydowską historią Gródka – cmentarz żydowski, zburzone synagogi, getto itd.); z walkami i wojną (pomniki, mogiły, bunkry); liczne stare budynki (między innymi dawną aptekę, dawną piekarnię,



Ilustracja 10: „Mój dom”, warsztaty w szkole w Gródku, jesień 2017, fot. Kaja Kojder

ośrodek zdrowia Cukiermana, fabrykę Karo, dawną szkołę, wiatrak w Wiejkach); związane z religią (cmentarze i świątynie) oraz inne miejsca (gółę zamkową, górę św. Anny itd.). Uczniowie wymienili ponad 60 miejsc związanych ze sportem i rozrywką (w tym do gry w

Młodzi ludzie większość czasu spędzają w swojej okolicy. Podczas jesiennych warsztatów pytaliśmy o ważne z ich perspektywy miejsca w gminie. Okazuje się, że takich miejsc jest bardzo wiele, a młodzież dość dobrze zna swoją gminę i nie miała problemów z ich wskazaniem. Wymieniono ponad 30 pojęć związanych z przyrodą, wśród nich wiele miejsc w okolicy

piłkę nożną – stadiony, boiska, klub Gryfik Gródek); przeznaczone do szeroko rozumianej aktywności fizycznej na wolnym powietrzu (huśtawki, place zabaw, plażę, park); oraz zajęcia i miejsca w GCK (twierdzą gitarową, zajęcia taneczne, zumbę, salę pingpongową i siłownię) oraz 70 określanych jako ulubione (w tym wiele miejsc poza

Gródkiem – głównie konkretne wsie, kilka osób jako ulubione miejsce wskazało GCK – tak jak wspomnieliśmy, odpowiedzi wskazujące na GCK były spontaniczne).

Gródecka młodzież dostrzega zalety i wady życia w swojej gminie. Zaskoczyło nas jednak to, że zalet wymieniała więcej niż wad – zazwyczaj bywa odwrotnie. Uczniowie, z którymi się spotkaliśmy, to mniej więcej czternastolatki, a więc osoby niepełnoletnie, ale niektóre ich spostrzeżenia i propozycje zmian brzmiały bardzo dojrzałe, co pokazuje, że reprezentują perspektywę dorosłą (bądź perspektywę dorosłych – część zanotowanych odpowiedzi mogła bowiem zostać usłyszana od osób starszych).

Wymienione przez młodzież zalety gminy można podzielić na kilka kategorii. Część z nich jest związana z przyrodą i otoczeniem Gródka – jak pokazaliśmy wcześniej, młodzi ludzie znają i wymieniają bardzo wiele miejsc związanych z przyrodą i spędzaniem czasu poza domem. Warunki przyrodnicze uważają za zaletę gminy. Doceniają obecność takich miejsc, jak Boryk, duży park, dostępność wielu miejsc wypoczynkowych i pozwalających „miło spędzać czas”. Cenią też ciszę, mały ruch samochodowy i inne walory turystyczne gminy. Kolejna kategoria to zalety związane z działalnością kulturalną w gminie – młodzi ludzie pozytywnie postrzegają to, że organizowanych jest wiele imprez (wymieniano Siabrouską Biasiedę, Dożynki, Dzień Strażaka i ogólnie imprezy plenerowe). Młodzi dostrzegają walory istnienia kina, choć jak pokażemy później, mają zastrzeżenia co do godzin seansów i repertuaru, cieszy ją też dostęp do biblioteki i do Internetu w GCK. Wymieniają też zalety gminy związane ze sportem – możliwość gry w bilard i w ping-ponga, darmową siłownię w GCK, a także siłownię plenerową, orlik, możliwość gry w piłkę nożną, w unihokeja i siatkówkę, obecność w Gródku placów zabaw. Młodzi ludzie wśród pozytywów wymieniają wiele miejsc do zwiedzania, zabytków, a także kościoł i cerkiew – dla części z nich życie religijne jest ważnym elementem codzienności. Ostatnią grupą walorów wsi są te związane z rozwojem i infrastrukturą. Młodzież docenia, że gmina korzysta z dofinansowania z Unii, cieszy ją rozwój małych przedsiębiorstw i widoczna w gminie działalność charytatywna. Podkreślano też, że zaletą jest współdziałanie wsi. Jak zaraz pokażemy, młodzieży brakuje sklepów i punktów usługowych, jako dobre strony gminy wymieniała jednak istnienie wielu sklepów, w tym samoobsługowych, stacji benzynowej Pronar z restauracją, Fervoru i fryzjera, ale także tartaku, prawdopodobnie cenionego jako miejsce pracy dla wielu osób.

Zauważane przez młodzież wady gminy, jak wspomnieliśmy, świadczą o jej dojrzałej perspektywie. Niewiele wśród nich wskazuje niezaspokojone potrzeby typowo młodzieżowe. Do tych ostatnich można zaliczyć „brak ciekawych miejsc (takich jak kino, basen itp.)”, brak

fast-foodów czy klubów. Młodzieży brakuje też galerii handlowych, jednak trudno powiedzieć, by było to związane z ograniczoną możliwością robienia zakupów (choć i tego nie należy wykluczyć), w większej mierze chodzi o miejsce spędzania czasu z rówieśnikami, wspomniane przez nas na początku raportu „trzecie miejsce”. Wymieniano też brak sklepów sieciowych, takich jak Biedronka. W potrzeby typowe dla młodych wpisuje się też niedostatek atrakcji i konkursów, zbyt krótkie godziny otwarcia GCK (chcieliby, by było otwarte do 22.00).

Młodzi ludzie zwracają uwagę na niedostatki infrastruktury gminnej: „zaniedbywanie obowiązków drogowych”, czyli nieodśnieżanie dróg, brak remontu dróg i chodników; niewystarczająco wyposażony ośrodek zdrowia; brak komunikacji wewnątrz gminy i niewystarczająca liczba połączeń PKS z Białymstokiem. Brakuje im też dostępu do darmowego wi-fi w całej gminie. Za minus gminy uważane jest także zaśmiecenie środowiska i zanieczyszczenie wody w zalewie.

Wiele zastrzeżeń młodzi kierują do władarzy gminy: zwracają uwagę, że nie słuchają oni mieszkańców, że dbają tylko o część gminy, że wyrzucają pieniądze w błoto, że organizacja życia gminnego jest nienajlepsza, a gmina ma niewystarczającą ilość pieniędzy.

Młodzi ludzie zauważają też patologie społeczne i picie alkoholu w miejscach publicznych.

Na naszą prośbę młodzi ludzie zastanawiali się również, na co mogliby wydać sumę 3–5 tysięcy złotych. Wśród propozycji przeważały takie, na które proponowane środki stanowczo nie będą wystarczające, jednak to pozwoliło nam nieco lepiej przyjrzeć się ich młodzieżowym potrzebom, wymienianym z mniej „dorosłej” perspektywy (choć nie tylko). Część pomysłów stanowiła bezpośrednie odpowiedzi na przywoływane wcześniej wady gminy – młodzi ludzie chcieliby zbudować galerię handlową, otworzyć restaurację sieci KFC i McDonalds i inne. Pojawiły się też pomysły wspomnienia strażaków, zapewnienia Internetu całej gminie i wybudowania domu starców. Wydaliby pieniądze także na „zadbanie” o park, zalew i Boryk oraz na remont podłogi w sali gimnastycznej (gdzie spora grupa uczennic gra w unihokeja). Pomysłów związanych ze sportem pojawiło się więcej – jak za chwilę pokażemy, sport jest bardzo ważnym elementem życia młodzieży. Marzy się jej basen, lodowisko, nowe sprzęty na siłowni, organizacja rajdów samochodowych i miejsca do gry w paintball, chciałyby wybudować kolejne place zabaw i zamontować światło na stadionie.

Wśród celów bardziej realnych pojawiły się pomysły związane z kulturą: młodzi ludzie wspominali o kinie plenerowym, koncercie (także charytatywnym) i o organizowaniu kursów (wymieniono m.in. kurs gotowania).

6.2. Czas wolny



Ilustracja 12: Warsztaty w gródeckiej szkole, wiosna 2018, fot. Kaja Kojder

krótko opisali, jak spędzają czas wolny w te dni. To pozwoliło nam się przyjrzeć zróżnicowaniu aktywności młodzieży w różnych okresach, zobaczyć specyfikę jej zajęć, zainteresowań, aktywności, potrzeb towarzyskich, a także obowiązków domowych i rodzinnych.

W dni powszednie uczniowie po lekcjach najczęściej spędzają czas przy komputerze i telefonie – grając w gry, surfując po Internecie. Warto jednak podkreślić, że część tych aktywności to także kontakty ze znajomymi („piszę ze znajomymi”), także w niektóre gry zapewne grają ze znajomymi „po sieci”. Po lekcjach odrabiają także prace domowe, wiele osób uprawia sport i spędza czas na świeżym powietrzu, spotyka się ze znajomymi. Część spędza czas w domu – niektórzy czytają książki, słuchają muzyki, odpoczywają, oglądają telewizję (np. seriale), spędzają czas z rodziną, niekiedy jej pomagając.

Młodzi ludzie deklarują, że w weekendy znacznie mniej czasu spędzają przy komputerze czy telefonie. Uprawiają w tym czasie sport i spotykają się ze znajomymi. Część osób wyjeżdża na zakupy – na przykład do Białegostoku.

Chcąc się dowiedzieć, jaki potencjał kulturowy tkwi w gródeckiej młodzieży, postanowiliśmy przyjrzeć się czasowi wolnemu, jakim dysponują młodzi ludzie – jak go spędzają, na co przeznaczają. Wiemy, że inne obowiązki i możliwości mają młodzi ludzie w tygodniu po powrocie ze szkoły, inne w weekendy, a jeszcze inne podczas wakacji, poprosiliśmy ich więc, aby

W czasie wakacji młodzież uprawia sport i spędza czas poza domem, spotyka się ze znajomymi i przyjaciółmi, wiele osób też wyjeżdża: między innymi do Białegostoku, do rodziny, na obozy. Część jednak wakacje spędza w Gródku – prawdopodobnie lato to dobry okres, by zaproponować im ciekawe i dostosowane do ich zainteresowań zajęcia.

Warto podkreślić, że wśród wymienianych aktywności nie pojawiły się żadne związane z GCK.

6.3. Skojarzenia z GCK

Młodzi gródczanie, choć nie uczestniczą w zajęciach organizowanych przez GCK, mają wiele skojarzeń z Domem Kultury. W większości wiedzą, że odbywają się tam jakieś zajęcia (najwięcej było odniesień do zajęć pozalekcyjnych: fitnessu, zumby, zajęć plastycznych, tanecznych i teatralnych oraz nauki gry na instrumentach), kojarzą go z biblioteką (pojawił się jednak głos, że są w niej „słabe książki”) – dla młodzieży nie ma znaczenia, że są to osobne instytucje – a także (najczęściej) z rozrywką, spotkaniami ze znajomymi, „zabiciem czasu”, relaksem oraz z imprezami masowymi, przedstawieniami i innymi występami.

Gdyby polegać tylko na skojarzeniach, można by wnioskować, że młodzież zna i ceni ofertę Domu Kultury. Tak jednak nie jest. Młodzi ludzie, pytani, kiedy ostatnio odwiedzili GCK, nie potrafili odpowiedzieć. Dom Kultury w zasadzie nie ma oferty dla młodych niezainteresowanych śpiewem czy muzyką. Uczestniczą w imprezach masowych (takich jak Dożynki czy Siabrouskaja Biasieda), ale traktują je raczej jako okazję do spotkania ze znajomymi. Nastolat-



Ilustracja 13: Warsztaty w szkole w Gródku, jesień 2017, fot. Kaja Kojder

kowie bardziej niż ofertę kulturalną cenią sobie towarzystwo rówieśników – jeśli na imprezę idą „fajni znajomi”, oni też się wybiorą. Dawniej częściej odwiedzano GCK, ponieważ jest tam darmowe wi-fi. Teraz każdy ma je w telefonie komórkowym (choć w samym Gródku darmowego wi-fi brakuje). Niekiedy zimą młodzież spotyka się w holu GCK, ponieważ tylko tam jest ciepło, ale częściej wybiera mieszkania znajomych. Przestrzeń GCK – do czego jeszcze wrócimy – nie sprzyja spędzaniu w nim wolne-

go czasu, nie jest przyjazna. W skojarzeniach z GCK pojawił się też temat sportu, ważnego dla młodzieży. Wymieniono siłownię i wyjazdy na turnieje i mecze.

W swobodnej rozmowie z młodzieżą dało się usłyszeć wiele głosów krytykujących białoruskość GCK. Młodzież jest też niezadowolona z tego, że oferta GCK jest podporządkowana kalendarzowi liturgicznemu (głównie prawosławnemu) – chciałaby na przykład, by organizowany był tam (jak dawniej) Sylwester. Wydaje się nam, że białoruskość nie jest przedstawiana młodzieży jako coś atrakcyjnego, wyróżniającego gminę. Kojarzy się z zespołami, w których występują starsze osoby, z folklorem. A szkoda. W rozmowach z pracownikami GCK pojawiły się opinie, że i oni nie zawsze cenili kulturę białorską i jej dziedzictwo. Może należałoby się zastanowić, dlaczego zmienili zdanie, i jak w atrakcyjny sposób młodzieży to dziedzictwo przekazywać.

Podczas naszych spotkań z młodzieżą z gródeckiej szkoły, które odbyły się kilka miesięcy wcześniej, wyraźnie było widać zainteresowanie dziedzictwem żydowskim – młodzież, która wcześniej brała udział w zajęciach dotyczących żydowskiej historii Gródka, organizowanych z inicjatywy polonistek, między innymi Ireny Matysiuk, i historyka Aleksandra Karpiuka, a także TPZG, jako ważne miejsca historyczne wymieniała cmentarz żydowski czy ośrodek zdrowia Cukiermana. Opowiadała też o dawnych synagogach, sklepach żydowskich. Zaznaczała również te miejsca na mapie gminy. Być może to żydowska historia Gródka jest obecnie dla młodzieży tematem nowszym, atrakcyjniejszym, który warto poruszyć, zastanawiając się nad ofertą dla tej grupy wiekowej.

Młodzież narzeka ponadto na repertuar kinowy i na to, że seanse są w tygodniu, a nie w weekendy. Twierdzi, że do GCK mogłaby je przyciągnąć sala z fotelami, stołami i gramy oraz z możliwością zrobienia herbaty.

6.4. Co ułatwia, a co utrudnia uczestnictwo w kulturze?

Młodzież jest grupą docelową, dla której oferta GCK jest niewystarczająca. Jest to jednocześnie grupa, którą niełatwo przyciągnąć i która sama się nie zorganizuje inaczej niż „towarysko”. Uczestnictwo w kulturze utrudnia młodzieży przede wszystkim brak skierowanej do niej oferty. Młodzież sama z siebie nie generuje nowych pomysłów, jest jednocześnie krytycznie nastawiona do kierowanych do niej propozycji.

Z kolei młodzież dojeżdżająca do Gródka nie ma możliwości brania udziału w wielu imprezach czy zajęciach pozalekcyjnych, jeżeli ktoś z rodziny lub znajomych nie zaoferuje podwiezienia – grafik gimbusa, jak już wspominaliśmy, nie jest w żaden sposób skorelowany z zajęciami pozaszkolnymi.

Czynnikiem utrudniającym uczestnictwo w kulturze jest niewystarczająca komunikacja między brakiem porozumienia między szkołą a GCK. Być może warto by było wspólnie ze szkołą znaleźć miejsce, w którym pojawiałyby się wyłącznie plakaty GCK, tak by nie ginęły w masie innych ogłoszeń. Z pewnością warto by też było częściej osobiście zapraszać uczniów na wydarzenia organizowane z myślą o nich. Pomocne mogłoby również być uczestnictwo pracowników GCK w życiu szkoły – mogliby co jakiś przychodzić na lekcje wychowawcze, lekcje plastyki, muzyki czy WF, a organizując ciekawe aktywności, dać się poznać i zachęcić do odwiedzania GCK.

Wśród swoich zainteresowań młodzież wymieniała wiele związanych ze sportem. Oferta sportowa Gródka jest jednak na tyle bogata i zróżnicowana, że chyba nie ma tu luki do uzupełnienia przez GCK.

Jednym z najczęściej wymienianych sposobów spędzania wolnego czasu obok sportu było korzystanie z komputera. GCK dysponuje pracownią komputerową, można by było zorganizować na przykład turniej gier komputerowych dla młodzieży. W świetlicy w Mieszkach z kolei są komputery, z których część (większość?) mieszkańców z braku umiejętności nie korzysta. Można więc zaproponować, by młodzi ludzie z gródeckiej szkoły poprowadzili warsztaty obsługi komputera dla starszych mieszkańców wsi (a także Gródka). Byłby to przyczynek do „wymiany międzypokoleniowej”, ale także do pokazania, że jest możliwość przekazywania wiedzy w odwrotnym niż tradycyjny kierunku – przez młodych starszym.

7. Grupa docelowa: Mieszkańcy sołectw

Struktura demograficzna miejscowości gminy jest zróżnicowana. Część wsi to zwarte ulicówki, część rozproszone kolonie. W niektórych żyje zaledwie kilkanaście osób, w innych są w zasadzie sami starsi mieszkańcy, w jeszcze innych jest wiele osób młodych i dzieci. Planując ofertę kulturalną dla mieszkańców, warto oczywiście to uwzględnić. Ponieważ struktura demograficzna poszczególnych wsi, ich układ i potrzeby są różne, zdecydowaliśmy się nie grupować informacji i nie omawiać ich tematycznie, ale omówić zapotrzebowania poszczególnych sołectw. Sądzimy jednak, że GCK może traktować omawiane przypadki jako typy, dają-

ce pewne wskazówki co do zapotrzebowania innych wsi, nieujętych w niniejszym raporcie. W przypadku próby aplikowania efektów raportu na inne miejscowości warto skonsultować się wcześniej z sołtysami bądź sołtyskami i innymi lokalnymi liderami.

W większości sołectw zasadniczym problemem w dostępności do kultury jest niemal całkowity brak oferty kulturalnej we wsiach oraz brak możliwości dojazdu do miejscowości gminnej.

Warto podkreślić, że w gminie sukcesywnie są odnawiane i wyposażane świetlice wiejskie (odnowiono świetlice w Słuczance i Mieleszkach, w planach jest remont świetlic w Bielewiczach i Wiejkach), nie idą jednak za tym inne działania. Świetlice – niekiedy nie najgorzej wyposażone – przez większość roku stoją puste.

W trakcie przeprowadzania diagnozy spotkaliśmy się z mieszkańcami Słuczanki i Walił Dworu, Mieleszek i Bielewicz, a także Walił i Zubrów.

7.1. Słuczanka



Ilustracja 14: Spotkanie w Słuczance, fot. Radosław Kulesza

Pierwsze spotkanie z mieszkańcami sołectw odbyło się w świetlicy w Słuczance. Świetlica ta została niedawno wyremontowana, jest w niej niewystarczająco wyposażone niewielkie zaplecze kuchenne, z bieżącą wodą i kuchenką mikrofalową oraz pożyczoną kuchenką gazową z piekarnikiem. Nie ma toalety. Brakuje sprzętu komputerowego. Niedaleko świetlicy stoi niewielka scena, na której w roku 2017 odbyła się huczna i bardzo udana impreza „Zabawa w Słuczance”. Na spotkanie przyszło około dziesięciu kobiet z Koła Gospodyń Ale Babki. Ale Babki to wyjątkowa organizacja, formalnie mająca status stowarzyszenia, działająca od marca 2016 r. Zrzesza 11 kobiet, głównie ze Słuczanki. Jest to organizacja o charakterze *stricte* wiejskim, stworzona w ramach inicjatywy oddolnej. Pomysłodawczynią jej powstania była Anna Trochimczyk która wychowała się w Słuczance, później mieszkała w Gródku, ale do Słuczanki wróciła. Zależało jej na tym, żeby w Słuczance coś się działo, by wieś tętniła życiem, by powstała w niej scena, by odbywały się

zabawy wiejskie. Grupa jest bardzo aktywna i stanowi wzór dla mieszkańców innych miejscowości – jest np. zapraszana, by udzielić informacji, jak organizować zabawy, jak działać (na wyjazd na taką konsultację do Zubrów kobietom zapewniono bus z GCK). Ale Babki są znane z przygotowywania wysmienitych „swojskich” poczęstunków, robią wędliny, babkę ziemniaczaną, smalec, pieką chleb i ciasta, kiszą ogórki itp. Przygotowują też rozmaite imprezy i spotkania, m.in. Zapusty, Sylwestra, Dzień Kobiet, Zabawę w Słuczance, spotkania bożonarodzeniowe czy wielkanocne, regularnie goszczą wycieczki i pielgrzymki. W ramach swojej działalności kobiety w 2016 r. zorganizowały zabawę wiejską, w którą zainwestowały własne pieniądze, same znalazły sponsora na materiały do wybudowania sceny (był nim właściciel tartaku Klebus); wzniesli ją robotnicy z zakładu komunalnego, wydelegowani przez wójta, który w ten sposób pomógł w organizacji zabawy. Pomogło także GCK, udostępniając sprzęt muzyczny i nagłaśniający. Rok później odbyła się kolejna zabawa, tym razem zorganizowana przy znacznie większej pomocy GCK. Podczas gminnych imprez (takich jak Siabrouskaja Biasieda czy Dożynki Gminne) Ale Babki wystawiają stoisko z domowymi potrawami – składają się na produkty, a zyski odkładają do słoika, z którego potem czerpią w miarę potrzeb swojego stowarzyszenia.

Ale Babki zajmują się jednak nie tylko kulinariami, przygotowują także rękodzieło: szyją, wyszywają, robią na drutach skarpetki, kaptcie, przygotowują wieńce dożynkowe. Są też zainteresowane innymi zajęciami, łączącymi rękodzieło z tworzeniem rzeczy przydatnych, prezentów: np. filcowaniem, robieniem domowych kosmetyków, mydeł. Ale Babki wyjeżdżały na warsztaty tkackie do Korycina, bardzo im się tam podobało. Chętnie odwiedziłyby także inne podlaskie miejscowości, zwłaszcza takie, w których jednocześnie mogłyby coś zobaczyć, czegoś się nauczyć, np. Kruszyniany i tamtejszych Tatarów, Lipowy Most, Knyszewicze (gdzie Agnieszka Prymaka prowadzi warsztaty przygotowywania kosmetyków ziołowych). Chętnie wyjechałyby za granicę, wspomniano Druskienniki na Litwie (taki wyjazd, zorganizowany przez Aktywne Seniorki, po naszym spotkaniu już się odbył i Ale Babki brały w nim udział), a także wyjazd na Białoruś. Innym efektem działalności Ale Babek był kabaret na temat Odwiedków, do którego same napisały scenariusz (jedna z pań z grupy, mieszkająca w Waliłach Dworze i zwana Anką Rymowaną, pisze wiersze i tworzy inne formy rymowane), przygotowały scenografię i który same wyreżyserowały. Kabaret pokazywany był w 2017 i 2018 r. podczas spotkań w Gródku. Dla Ale Babek atrakcyjne byłoby także spotkanie z kimś, kto profesjonalnie pomógłby im przygotowywać przedstawienia teatralne, kabaretowe itp.



Ilustracja 15: Świąteczna szopka w Stuczance, fot. Kaja Kojder

Ale Babki bardzo pozytywnie wyrażają się o pracownikach GCK, zwłaszcza o dyrektorze Jerzym Ostapczuku i o Radosławie Kuleszy. Są zadowolone ze współpracy z GCK, traktują ją jako uprzejmość, a nie jako coś, co im się należy. Nie wiedzą jednak, czego mogłyby od niego oczekiwać. Sądzymy, że ściślejsza współpraca z GCK

byłaby z korzyścią dla obu stron. Ale Babki chętnie brałyby udział w spotkaniach w GCK, są także otwarte na organizację warsztatów u siebie w

świątlicy, na które przyjeżdżaliby instruktorzy z GCK. Dwie spośród Ale Babek dysponują samochodami i to one wożą koleżanki na imprezy gminne. Na pewno poruszanie się po gminie i wyjazdy do innych miejscowości Podlasia umożliwiłoby im korzystanie niekiedy z GCK-owego busa z kierowcą.

Mamy wrażenie, że choć Ale Babki są samodzielne i samowystarczalne, to jednak wsparcie zarówno ze strony gminy, jak i ze strony GCK by im się przydało.

7.2. Mieleszki i Bielewicz

Drugie spotkanie z mieszkańcami sołectw odbyło się w Mieleszkach (były na nim też dwie osoby z sąsiednich Bielewicz: sołtys i młoda mieszkanka, członkini Grupy Gospodyń Gródeckich). Mieleszki to tzw. ulicówka, dość gęsto zabudowana (prawie 90 numerów), część domów jest jednak opuszczona, część zaludnia się jedynie latem. Stałych mieszkańców jest około 70, latem nieco więcej. Dość wyraźnie widać, że we wsi istnieje pewien konflikt (związany m.in. z zarządzaniem świątlicą – dostępnością kluczy, sprzątaniem), jednak nie będzie on tematem naszego raportu, sygnalizujemy jedynie, że podczas wspierania aktywności mieszkańców tej miejscowości warto mieć go na uwadze. W Mieleszkach stoi budynek dawnej szkoły, obecnie w prywatnych rękach.

Bielewicz to wieś typu kolonia – jest rozproszona, rozciąga się na przestrzeni ok. 5 km. Mieszka w niej 80 osób, latem nieco więcej.



Ilustracja 16: Spotkanie w świetlicy w Mieszkach,

fot. Radosław Kulesza

Mieszek, święcenie pokarmów na Wielkanoc. W latach 2016 i 2017 przy świetlicy w Bielewiczach była zorganizowana huczna impreza, wspólna dla Bielewicz i Mieszek, było na niej jednak także wiele osób z innych miejscowości. W planach gminy jest rewitalizacja bielewickiej świetlicy.

Dla mieszkańców tych dwóch wsi problemem w korzystaniu z oferty GCK jest niekiedy brak informacji – nie zawsze we wsi pojawiają się plakaty informujące o imprezach, co potwierdzili pracownicy GCK. Ludzie nie wiedzą też, jakie spotkania czy warsztaty odbywają się w GCK regularnie. „Nie wiemy, co się dzieje” – mówią. Koło mieszkowskiej świetlicy stoi tablica informacyjna. Jest zniszczona, ma wąski daszek, który nie chroni jej zawartości przed deszczem, wiatrem i śniegiem. Rozwiązaniem byłoby postawienie nowej tablicy, dobrze zadaszonej lub chronionej warstwą pleksi (ale niezamykanej na klucz!).

Kolejnym utrudnieniem jest brak transportu, choć część mieszkańców deklaruje, że mogłaby sama dojechać do Gródka.

Podczas spotkania w Mieszkach przedstawiono sporo pomysłów i zdefiniowano wiele potrzeb. Największy entuzjazm wzbudziła propozycja nauki podstaw obsługi komputera. W świetlicy jest kilka komputerów, a także drukarka, starsi mieszkańcy odczuwają potrzebę korzystania z nich, jednak są świadomi, że sami nie poradzą sobie z ich obsługą.

Wiele kobiet jest zainteresowanych zajęciami z rękodzieła. Nie chodzi tu jednak o zajęcia cykliczne z jakiejś techniki, ale okazjonalne, niekoniecznie regularne, zróżnicowane. Wymieniane techniki to wyplatanie z wikliny, origami, filcowanie, decoupage, dekoracje potraw i stołów, ikebana, przygotowywanie ozdób świątecznych. Inny typ aktywności, którym się zainteresowano, to spotkania literackie i filmowe – wieczory autorskie (spotkania z pochodzą-

Zarówno w Mieszkach, jak i w Bielewiczach są świetlice – mieszkowska została niedawno odnowiona, znajduje się w niej podwyższenie (scena), są cztery komputery i drukarka, brakuje kuchni, toalety. Jest też dodatkowe pomieszczenie, które można adaptować.

W Mieszkach wedle słów mieszkańców dotychczas były organizowane potańcówki, powitanie pielgrzymki, zapusty, Święto

cymi z okolicy poetami i pisarzami, ale także innymi osobami – lekarzami, np. Jerzym Kochanowiczem, malarzami, np. Leonem Tarasewiczem), kino plenerowe lub projekcje filmów w świetlicy (zimą). Starsi mężczyźni wyrazili zainteresowanie grą w szachy i warcaby (można by zorganizować turniej lub mniej lub bardziej cykliczne spotkania), a młode kobiety podkreślały potrzebę zorganizowania dla dzieci pleneru malarskiego i zabaw sensorycznych, a także lekcji tańca. Z pozytywną reakcją spotkały się też propozycje wydania numeru lokalnej gazety o Mielestkach, zorganizowania wystawy starych fotografii wsi, realizacji działań nawiązujących do projektu Pawła Grzesia (zdjęcia mieszkańców przed ich domami), wystawa starych „zdjęć ślubnych”, tzw. monideł. Padła też propozycja połączenia tych działań z podstawami obsługi komputera.

7.3. Wiejki i Zubry



Ilustracja 17: Mieszkańcy Wiejek i Zubrów przed przyszłą świetlicą, fot. Kaja Kojder

Na spotkanie w Wiejkach, na które zaproszono także mieszkańców Zubrów, przyszło najwięcej osób – w sumie ok. 40. Spotkanie było bardzo energetyczne, głośne, wystąpiono z wieloma pomysłami, nie obyło się jednak bez sporów.

Wiejki są zamieszkane przez około 105 osób, jest w nich wiele rodzin z dziećmi,

są spore gospodarstwa. Mieszkają w nich też oczywiście osoby starsze. Młodych mężczyzn nie interesuje kultura

sama w sobie, twierdzą, że nie mają na nią czasu. Nieco inaczej jest z młodymi kobietami, które są zainteresowane zarówno organizowaniem zajęć dla dzieci, jak i własną aktywnością, o której za chwilę. Na spotkaniu nie pojawiło się wielu starszych mieszkańców Wiejek.

W 2017 r. w Wiejkach mieszkańcy przygotowali (z pomocą GCK) zabawę wiejską, sami uprzątnęli budynek dawnej szkoły, który już niedługo ma zostać wyremontowany i stać się świetlicą (podkreślano, że wśród osób, które uczestniczyły w sprzątnięciu, były starsze mieszkanki wsi, które pamiętające czasy, kiedy świetlicę budowano). Budynek jest bardzo duży,

ma spory potencjał. W grudniu młodzież zorganizowała tam Sylwestra, samodzielnie przystrajając salę.



Ilustracja 18: Pozostałości po zabawie sylwestrowej w przyszłej świetlicy w Wiejkach, fot. Kaja Kojder

W Zubrach mieszka około 60 osób, dzieci nie ma prawie wcale, wieś wyludnia się zimą. Na spotkaniu były głównie osoby nieco starsze, a także dwie młode, w tym jedno dziecko. Mieszkańcy Zubrów przyszli z konkretnym planem – stworzenia placu zabaw dla dzieci. Kiedy się jednak okazało, że nie tego dotyczy projekt, od razu powstał pomysł zorganizowania we wsi sierpniowego spotkania pod krzyżem. Takie spotkania mieszkańcy organizują własnym sumptem, w tym roku chcieliby jednak otrzymać pomoc (choćby finansową) w jego organizacji. Trochę niepokojąca była obawa mieszkań-

ców Zubrów o bezstronność głosowania w projekcie DK+, o to, że są na nieco straconej pozycji.

Wspominali, że czują się pomijani, że w innych

miejscowościach są organizowane różne wydarzenia, że inne wsie są ważniejsze dla wójta. Takie *dictum* poruszyło mieszkańców Wiejek, którzy wzburzeni twierdzili, że znaczną część imprezy w swojej wsi zorganizowali sami, ponadto ich impreza – w przeciwieństwie do spotkania organizowanego w Zubrach – była otwarta dla osób z zewnątrz. Mamy nadzieję, że ta wymiana opinii między mieszkańcami dwóch wsi da im asumpt do zdrowej rywalizacji i organizowania w przyszłości różnych wydarzeń: imprez, spotkań itp., a także do wymiany informacji na temat sposobów ich organizowania.

Zapytaliśmy mieszkańców Zubrów i Wiejek, jak spędzają czas wolny. Padały odpowiedzi związane ze sportem i kontaktem z naturą (spacery, wędkarstwo, zbieranie grzybów, zwiedzanie gminy, odpoczynek nad Kołodziejanką, polowanie), z zajęciami przy domu i w ogrodzie („dłubanie czegoś na podwórku”, koszenie trawy i sadzenie kwiatów, prace w ogrodzie, zabawa na podwórku), z życiem religijnym (wieńce dożynkowe, majowe układanie kwiatów przy figurze Matki Boskiej, ołtarz na Boże Ciało, ubieranie przydrożnych krzyży i dbanie o nie), z robótkami ręcznymi (wyszywanie, szydełkowanie, moda), życiem sąsiedzkim (spotkania z sąsiadami, pomoc mieszkańcom, porządki na wsi, upiększanie wsi, uczestnictwo w życiu wsi, zabawy wiejskie), a także z historią okolicy, także materialną.



Ilustracja 19: Świetlica w Wiejkach będzie się znajdowała w budynku dawnej szkoły, fot. Kaja Kojder

Zapytaliśmy także, co mieszkańcom się w gminie podoba, a co chcieliby zmienić. Dla mieszkańców ważne są imprezy lokalne – organizowane w ich miejscowościach, cenią sobie pomoc GCK przy takich okazjach. Podkreślano dobrą organizację urzędów i placówek edukacyjnych, kompetencję urzędników gminnych i otwartość na pomysły ze strony mieszkańców wiosek, doceniono wybudowanie nowej drogi do Zubrów („dziękujemy, panie wójcie!”). Za zaletę gminy uznano także bogactwo imprez kulturalnych oraz zajęcia dla dzieci (plastyczne, sportowe itp.).

Jak to jednak zwykle bywa, wad gminy wymieniono znacznie więcej. Największe bolączki to brak dojazdu transportem publicznym do Gródka i do Białegostoku, także na organizowane przez gminę zajęcia, wystawy czy projekcje filmów; złe drogi, złe odśnieżanie i brak ścieżek rowerowych oraz kiepska droga z Wiejek do Gródka przez las. Wiele osób narzekało na niedostateczne zainteresowanie sołectwami i całą ścianą wschodnią: brak we wsiach imprez i wsparcia w ich organizacji, brak zajęć dla dzieci, brak wystaw, brak organizacji zrzeszających osoby starsze. Narzekano na brak świetlicy (Zubry) i na brak inwestycji w istniejącą (Wiejki – to jednak ma się niedługo zmienić). Konsekwentnie i wytrwale postulowano także budowę placów zabaw we wsiach. Mieszkańcy



Ilustracja 20: Spotkanie w przyszłej świetlicy w Wiejkach, fot. Kaja Kojder

narzekali ponadto na brak informacji o imprezach czy kursach organizowanych przez GCK i gminę, jak też możliwości drukowania dokumentów w GCK (co nie jest zgodne z prawdą, ale pokazuje, że mieszkańcy mają ograniczony dostęp do informacji co do możliwości korzystania ze sprzętu i pomocy w GCK). Chcieliby również, by zorganizowano kurs obsługi komputera i korzystania z internetu. Pojawiły się liczne głosy krytykujące repertuar zespołów występujących na gminnych imprezach: narzekano, że zabawy są wciąż z tymi samymi zespołami,

że jest za dużo zespołów białoruskich, brakuje wymiany zespołów i oferty disco polo. Jeden z uczestników spotkania pisał jednak: „prosimy o pomoc w zorganizowaniu zabawy wiejskiej – spotkania po latach z udziałem zaproszonych zespołów z Gródka oraz poszczególnych zespołów z innych wsi, np. z Załuk, Krynek, a przede wszystkim zespołu Prymaki, gdzie wszystkie zespoły wystąpiłyby społecznie przy pomocy GCK Gródek”.

Ku zaskoczeniu naszemu i pracowników GCK okazało się, że większość mieszkańców nie ma pojęcia o tym, co dzieje się w GCK – nie wiedzą, jakie zajęcia są organizowane, jakie są imprezy i spotkania (oprócz tych największych), a także jakie zespoły działają przy GCK.

Tak jak wspomnieliśmy na początku tej części, świetlice – niekiedy nie najgorzej wyposażone – przez większość roku stoją puste. Odnieśliśmy wrażenie, że gmina i GCK postawiły na oddolne działania mieszkańców, pozostawiając w ich rękach całą aktywność. Sądzymy jednak, że rolą GCK powinno być animowanie życia kulturalnego miejscowości – często potrzebna jest osoba z zewnątrz, animator kultury, instruktor, który pomoże mieszkańcom wyartykułować potrzeby i rozpocząć ich realizację. W wielu przypadkach potencjał kulturowy tkwi w samych mieszkańcach, sam z siebie jednak nie wypłynie na powierzchnię, potrzebny jest bodziec ze strony GCK. Warto podkreślić, że nie mówimy tu jednak o ogólnym decydowaniu, co jest mieszkańcom potrzebne, jakie zajęcia należy im zorganizować, ale o podążaniu za ich potrzebami i pomysłami.

Nie wystarczy powiedzieć: „Jak się zorganizujecie, to wam pomożemy”. Trzeba pomagać właśnie w tym „organizowaniu się”.

8. Grupa docelowa: Mieszkańcy Gródka (ze szczególnym uwzględnieniem mężczyzn)

8.1. Spotkanie w Gródku

Na spotkanie w Gródku przyszło troje mieszkańców, w tym dwoje aktywnie działających w gminie, a także wójt, Wiesław Kulesza, oraz Jan Karpowicz, dawny dyrektor GCK, członek zespołu Chutar. Gości przywitał dyrektor Ostapczuk, który nie był jednak obecny w trakcie spotkania, aby zostawić przybyłym swobodę wypowiedzi. Osoby te przyszły na spotkanie z gotowymi pomysłami – dawny dyrektor GCK chciałby wydać płytę i śpiewnik poezji śpiewa-

nej z gminy Gródek, czyli „muzykę z własnego podwórka”. Adam Stankowiak, który prowadzi z żoną portal obcasympodlasia.pl, zaproponował, by stworzyć kino plenerowe w amfiteatrze nad zalewem; ze strony wójta padła natomiast propozycja zorganizowania kina plenerowego na stacji kolejowej w Walilach Stacji, co przyciągnęłoby także turystów korzystających z kolei. W 2017 r. gmina zorganizowała autobus wożący nad zalew turystów przyjeżdżających na stację kolejową, w tym roku też są takie plany.



Ilustracja 21: Spotkanie w Gródku, fot. Michał Damski

Wójt zaproponował także, by przy okazji remontów świetlic zrobić kino obwoźne, które pojawiłoby się we wszystkich świetlicach, by ludzie, którzy nie przyjeżdżają do Gródka, również mogli z niego skorzystać. Zgodnie ze słowami wójta, gdyby udał się projekt kina plenerowego w tak niewielkiej skali, jaka jest możliwa w ramach projektu z DK, byłaby szansa na kontynuację projek-

tu o większej skali z pieniędzy gminy, starostwa lub LGD.

Joanna Kowalczyk pracuje w Nadleśnictwie, organizuje dla dzieci zajęcia szachowe, z innymi rodzicami prowadzi stowarzyszenie „Twórczy Generator”, które działa już od dwóch lat, urządza wycieczki przyrodnicze do lasu we współpracy z Nadleśnictwem. Skupia ono rodziców dzieci z klas 1–4, którzy mają wiele pomysłów na projekty i są aktywni kulturotwórczo. Zaproponowano sprowadzenie do Gródka Wertepu lub kilku artystów z jego grona, aby poprowadzili warsztaty teatralne dla dzieci; organizację zajęć plastycznych, manualnych, a także wspólnych zajęć dla dzieci i seniorów, takich jak np. prace w drewnie, majsterkowanie, na które materiały można zdobyć od lokalnego sponsora, np. tartaku.

W czasie spotkania pojawił się wątek białoruskości domu kultury. Jan Karpowicz sądzi, że jeśli dzieci i młodzież nie mają styczności z kulturą białoruską w domu, to trudno ich nią zainteresować. Można spróbować to zrobić dzięki kontaktowi z muzyką białoruską, np. w szkole, gdzie według niego nie uczą się dzieci, kim są Białorusini, skąd się wzięli na tych terenach, jaka jest ich historia. Wójt uważa, że nie ma żadnych przeszkód, by przy domu kultury powstał zespół grający polską muzykę, nie ma jednak chętnych do jego założenia.

W trakcie rozmowy pojawił się też wątek dotyczący frekwencji młodych ludzi na zajęciach i wydarzeniach. Mówiono, że więcej osób przychodzi wtedy, kiedy instruktorzy sami poinformują o nich rodziców. Według Marii Mieleszko dawniej jej zajęcia wydawały się atrakcyjniejsze, ponieważ można było na nich wykonać niedostępne gdzie indziej przedmioty i użyć materiałów, których nie było w sklepach. Obecnie wszystko można kupić.

Wójt spotkał się z opiniami, że młodzież nie ma się gdzie podziać, ponieważ GCK jest zamknięte. Zebrani uważają, że GCK jest przyjazne, jest tam jednak zbyt mało sal, proponują więc, by w pomieszczeniu na poddaszu zainstalować ogrzewanie; brakuje prawdziwej sali prób dla zespołów, obecna jest bowiem niewystarczająca: zimą jest zimna i wilgotna, co powoduje rozstrajanie się instrumentów, brakuje tam łazienki. Wysłunęto wniosek o przejęcie siedziby biblioteki i przeniesienie jej w inne miejsce. Jest to możliwe, ponieważ zgodnie ze słowami wójta nad garażami remizy remontowane jest pomieszczenie, które powinno być w niedługim czasie dostępne. Bibliotekę można przenieść także do dawnych pomieszczeń zakładu rehabilitacji. Pojawiła się też sugestia, by do obecnego budynku GCK przenieść urząd gminy, a jego budynek wyremontować.

W 2017 r. gmina złożyła 14 wniosków na różne projekty, prawie wszystkie dostały dofinansowanie, teraz jednak nie uda się wszystkich zrealizować. Wójt narzeka na brak pomysłów i inicjatyw w gminie, liczy jednak, że jakieś się pojawią w związku z projektem DK+.

8.2. Rozmowy na rynku

Grupą, którą najtrudniej zebrać, by wypytać o jej potrzeby związane z kulturą, są dorośli i starsi mężczyźni. Nie zjawiają się na spotkaniach w świetlicach ani w GCK, nie spotykają się nawet w zorganizowanych przez siebie grupach. Postanowiliśmy więc porozmawiać z nimi na rynku, odbywającym się co wtorek w Gródku, a także w okolicy sklepu technicznego. Wielu mężczyzn nie udawało się namówić na rozmowę, twierdzili, że nie mają czasu, że problematyka kultury ich nie interesuje, że są za starzy. Sześćdziesięcioletni emeryt oznajmił: „W tym wieku już mnie nie interesuje”; małżeństwo w podobnym wieku nie odwiedzało i nie odwiedza GCK: dawniej nie znajdowało tam nic ciekawego, a teraz uznaje, że jest już za stare. Inni emerytowani mężczyźni, kiedyś aktywnie udzielający się w GCK, obecnie postrzegają je jako miejsce nie dla nich, które ich w swoje progi nie zaprasza. Brakuje im w GCK kącika, w którym można by było pograć w szachy, warcaby i inne gry, miejsca z dostępem do prasy, samobsługową kawiarenką. Brakuje im też potańcówek (które można by ich zdaniem urządzać i

dla młodych, i – osobno – dla emerytów), a także Sylwestra w GCK. Wspominają, że dawniej organizowano Bogaty Wieczar i że była to udana impreza, na którą przychodziło wiele osób.

Dziewięćdziesięcioletni mężczyzna, dawniej bardziej aktywny kulturalnie, obecnie nie uczestniczy w tym, co się dzieje w GCK, ponieważ mieszka za daleko, w Słuczance. Chętnie natomiast odwiedza wiejską świetlicę (jego córka działa w Ale Babkach) i uczestniczy w słuchańskich imprezach i spotkaniach.

Udało nam się także porozmawiać z młodszymi mężczyznami, z ojcami dzieci w wieku szkolnym, pracującymi i mieszkającymi w Gródku. To pojedyncze wypowiedzi, ale zgodne z naszymi obserwacjami, więc warto je wziąć pod uwagę. GCK jest według nich otwarte w nienajszczęśliwszych godzinach – dorośli po pracy i dzieci po szkole mogliby korzystać z oferty GCK dopiero wieczorem. Seanse kinowe są organizowane za wcześnie dla osób czynnych zawodowo. Brakuje zajęć dla dorosłych organizowanych w odpowiednich dla nich godzinach, np. zajęć językowych. Osoby spoza wsi gminnej mają problem z dojazdem – w godzinach, kiedy rodzice mogliby przywieźć dzieci na zajęcia lub sami na nie przyjechać, zajęcia nie są organizowane. Mężczyźni zwracali też uwagę na brak oferty przyciągającej większą liczbę dzieci w wieku szkolnym, co potwierdzają wnioski z naszych warsztatów badawczych z młodzieżą. Mężczyźni biorą udział w Basowiszczach i Siabrowskiej Biasiedzie, ponieważ występują na nich różne profesjonalne zespoły. Nie podobają im się natomiast inne imprezy organizowane w gminie z powodu stale takiego samego repertuaru.

9. Podsumowanie, wnioski, rekomendacje i inspiracje

Gmina Gródek, położona peryferyjnie, znacznie oddalona od większych ośrodków miejskich, jest gminą o wysokim potencjale kulturotwórczym. Działania podejmowane przez Gminne Centrum Kultury, atrakcyjne dla mieszkańców i dla osób odwiedzających (niekiedy bardzo licznie), w niewielkim stopniu wychodzą jednak poza teren miejscowości gminnej. Oferta GCK to w największej mierze organizacja dużych imprez gminnych i zajęcia z amatorskiej działalności artystycznej. W raporcie z badania *Wieś w Polsce 2017. Diagnoza i prognoza* czytamy, że: „Szczegółnej promocji wymaga nowe rozumienie kultury jako sfery budowania relacji społecznych. Warto także docenić więziotwórczą rolę instytucji kultury”. Według autorów raportu instytucje kultury, jeśli mogą działać i działają zgodnie z programem „poszerzania pola kultury”, jeśli są zwolnione z obowiązku stania na straży „kultury wysokiej” i edukacji kulturalnej i wreszcie jeśli są zwolnione z działalności związanej z podnoszeniem

atrakcyjności turystycznej miejscowości, „mogą się skupić na współpracy z nowymi i starymi organizacjami społecznymi i na (...) pracy, której celem będzie generowanie więzi społecznych, kapitału społecznego i innowacyjnego”⁸. Podzielamy przekonania wyrażone w tym fragmencie, nasze rekomendacje skupiają się więc głównie na przyjęciu przez GCK roli budowniczego nowych relacji społecznych, roli współpracownika i przewodnika dla lokalnych aktywistów, twórcy kapitału społecznego. Sugerujemy GCK w Gródku przyjęcie roli świetlicy dla mieszkańców, a także częściowo uniwersytetu ludowego, podpowiadamy, co zrobić, by zaprosić do GCK osoby, dla których obecnie nie jest on miejscem przyjaznym, atrakcyjnym i ciekawym, proponujemy działania zwiększające możliwość zaangażowania się młodzieży, wreszcie doradzamy wyjście naprzeciw potrzebom sołectw i przyjęcie roli animatora kultury w świetlicach lokalnych – GCK to w końcu nie gródeckie, ale gminne centrum kultury, powinno więc swoimi działaniami obejmować całą gminę.

9.1. GCK w Gródku

Przyjęcie przez GCK roli świetlicy. Na początku raportu pisaliśmy o koncepcji trzeciego miejsca, czyli przestrzeni, w której prowadzi się szeroko pojęte życie towarzyskie. Takie miejsce powinno być przyjazne, powinno być przestrzenią, w której nikt nie wywiera na nikogo presji, która nie kojarzy się z przymusem, ale też w której pobyt nie wymaga większych nakładów finansowych. Taką rolę pełniły niegdyś świetlice wiejskie. W samym Gródku brak jednak takiego miejsca. Mogłoby się nim stać GCK, mieszkańcy jednak nie czują się w GCK jak u siebie. I rzeczywiście – choć w holu stoją stoły i ławy, przestrzeń jest nieprzyjazna, nie zachęca do wejścia, zazwyczaj jest tam też ciemno. Zapewne pomogłoby lepsze oświetlenie, wymiana mebli na wygodniejsze i być może postawienie tymczasowych przepierzeń, wydzielających mniejsze przestrzenie. Zarówno dorośli, jak i młodzież narzekali na to, że w GCK nie ma miejsca, gdzie można się spotkać, posiedzieć, napić herbaty, pograć w gry, poczytać gazetę. Rozumiemy obawy pracowników GCK o to, że takie miejsce zostanie zniszczone, że będzie w nim pity alkohol. Sądzimy jednak, opierając się na teoriach dotyczących partycypacji społecznej, że jeśli zaangażuje się mieszkańców w stworzenie przyjaznej przestrzeni w GCK, sami będą o nią dbali. Wśród starszych mieszkańców są osoby, które budowały Centrum Kultury. Także one nie czują dziś, że to ich miejsce. Postulujemy zorganizowanie czy-

8 Przemysław Sadura, Katarzyna Murawska, Zofia Włodarczyk, *Wieża w Polsce 2017. Diagnoza i prognoza*, Fundacja Wspomagania Wsi, Warszawa 2017, s. 43–44.

telni z możliwością napicia się herbaty czy kawy, z dostępnym na miejscu najnowszym numerem „Wiadomości Gródeckich” / „Haradockich Nawin”.

Podjęcie przez GCK roli uniwersytetu ludowego – aktywizacja młodych dorosłych. Kolejny nasz postulat dotyczy częściowego przekształcenia GCK w uniwersytet ludowy. Uniwersytety ludowe to placówki realizujące postulat uczenia się przez całe życie, oparte na „żywym słowie” i samorządności słuchaczy. Uniwersytety ludowe przez dziesięciolecia były związane ze środowiskiem wiejskim, są jedną z form organizowania pozaszkolnej edukacji młodzieży i dorosłych. Cele uniwersytetu ludowego to m.in. wychowanie obywatelskie i rozbudzanie świadomości międzykulturowej, przeciwdziałanie marginalizacji społecznej, propagowanie wiedzy o kraju i regionie, edukacja środowiskowa, szerzenie nowoczesnej oświaty rolniczej, szeroko rozumiana animacja społeczno-kulturalna środowisk lokalnych. Same uniwersytety są elastyczną formą edukacyjną, którą doskonale można dostosować do potrzeb edukacyjnych konkretnych środowisk. Można by w tym zakresie skorzystać z wzorów Uniwersytetu Trzeciego Wieku, adaptując je stosownie do potrzeb odpowiednich grup wiekowych. Uniwersytet ludowy (czy choćby wdrożenie elementów edukacyjnych do obecnej oferty GCK) w gminie Gródek miałby szansę zaspokoić wiele potrzeb mieszkańców gminy. Działania niektórych organizacji (takich jak Aktywne Seniorki czy Grupa Gospodyń Gródeckich) częściowo realizują postulaty uniwersytetów ludowych, samoorganizując kształcenie. Należałoby wspierać takie działania, dodatkowo uzupełniając ofertę GCK np. o szkolenia z zakresu środków ochrony roślin, dodatków paszowych, maszyn rolniczych, spotkania z doradcą rolniczym, szkolenia z pisania projektów unijnych, spotkania prozdrowotne. Obecnie GCK wynajmuje (odpłatnie) sale różnym firmom, w części niestety nieuczciwym, stosującym nieetyczne techniki marketingowe, wyłudzającym od ludzi niebagatelne sumy za przedmioty warte ułamek tej ceny. To z pewnością nie buduje zaufania do GCK jako instytucji, która proponuje działania bezpieczne, wartościowe, miejsca, w którym można być pewnym, że nie zostanie się oszukany. Warto by było poszukać tematów spotkań edukacyjnych, informacyjnych, które mogłyby być przydatne i atrakcyjne np. dla młodych gospodarzy z gminy Gródek, którzy nie są zainteresowani ofertą kulturalną gminy, a także – jak sami mówią – są zbyt zajęci, by poświęcać więcej czasu na rozrywkę. Jednocześnie umawiają się na wyjazdy do Białegostoku czy Szepietowa na targi rolnicze. Tego typu działania służą podniesieniu kompetencji, zwiększaniu potencjału mieszkańców, zapobiegają bezrobociu. Aby zaktywizować młodych dorosłych, przede wszystkim należy rozważyć, w jakich godzinach powinny się od-

bywać zajęcia, by dostosować je do możliwości osób pracujących. Warto organizować także późniejsze seanse kinowe czy kursy językowe dla dorosłych w godzinach wieczornych.

Zaproszenie do GCK najmłodszych mieszkańców Gródka wraz z opiekunami. W gminie Gródek każdego roku przychodzi na świat ok. 40 dzieci. To oznacza, że jednocześnie w gminie jest ok. 120 dzieci poniżej 3 roku życia. Ponieważ w Gródku nie ma żłobka, należy przyjąć, że poszczególnymi dziećmi opiekują się rodzice, babcie i dziadkowie lub inni opiekunowie. Codzienna opieka nad dzieckiem może być męcząca, frustrująca, monotonna, powoduje też pewnego rodzaju wykluczenie – nie ma oferty kulturalnej ani żadnej innej dla opiekunów z dzieckiem. Do GCK warto by było zaprosić te osoby razem z dziećmi, którymi się zajmują. Należałoby stworzyć kącik dla najmłodszych, w którym mogliby się bezpiecznie bawić. Można by było także zorganizować zajęcia dla opiekunów małych dzieci, w trakcie których byłaby zapewniona opieka nad dziećmi, a ponadto zajęcia dla rodziców/opiekunów z dziećmi kilkuletnimi, na których wspólnie mogliby wykonywać ozdoby, razem się bawić, grać w gry planszowe – wedle słów Marii Mieleško takie zajęcia cieszą się popularnością. Warto by było zaktywizować również mężczyzn jako opiekunów dzieci, projektując zajęcia właśnie dla nich i ich dzieci.

Udostępnienie pomieszczeń dla rodziców z małymi dziećmi i dla osób z niepełnosprawnościami. GCK powinno być miejscem przyjaznym dla wszystkich, także dla osób starszych, osób z niepełnosprawnościami i rodziców/opiekunów małych dzieci. W tym celu należy udostępnić toaletę dla osób z niepełnosprawnościami oraz – jeśli jest taka możliwość – zainstalować w niej przewijak. Sytuacja, w której osoba starsza, niedołężna, z niepełnosprawnością musi prosić o udostępnienie toalety, uwłacza jej godności.

Poszerzenie repertuaru o inne zespoły. Wśród głosów mieszkańców Gródka pojawiło się wiele mówiących o tym, że mieszkańcom znudziły się już ciągle te same zespoły. GCK mogłoby rozważyć zaproszenie nowych wykonawców.

9.2. Młodzież

Stworzenie „trzeciego miejsca” dla młodzieży w GCK. Tak jak wspomnieliśmy, aktywizacja młodzieży nie jest zadaniem łatwym. Młodzieży brakuje miejsca, gdzie mogłaby spędzać czas z rówieśnikami w niezobowiązujący sposób. O takiej potrzebie świadczy m.in. stosunkowo częste podkreślanie, że w Gródku brakuje „galerii” (oczywiście chodzi o galerię handlową, spełniającą potrzeby fizyczne, konsumpcyjne, kulturalne, społeczne, a przede wszyst-

kim towarzyskie). Odpowiedzią na tę potrzebę może być włączenie młodych ludzi w organizację przeznaczoną dla nich przestrzeni w GCK. Jeśli taki projekt się uda, znacznie zwiększy to szanse, że młodzież sama będzie dbała o to miejsce, chroniąc je przed zniszczeniem. Takie „trzecie miejsce”, przeznaczone dla młodzieży, wyposażone w fotele, stoły, gry, czajnik i kubki na herbatę, mogłoby przyciągnąć młodych do GCK.

Zmiana sposobu prezentowania kultury białoruskiej. Jeśli chodzi o zainteresowanie młodzieży lokalnością, to należałoby rozważyć zmianę sposobu prezentowania jej kultury białoruskiej. Dla młodych ludzi białoruskie zespoły, koncerty czy występy są atrakcyjne tylko jako okazja do spotkania ze znajomymi, wielu nie podoba się białoruska muzyka i folklor. W rozmowach z pracownikami GCK pojawiły się opinie, że i oni nie zawsze cenili kulturę białoruską i jej dziedzictwo. Może należałoby się zastanowić, dlaczego zmienili zdanie i jak atrakcyjnie młodzieży to dziedzictwo przekazywać. Budowanie tożsamości białoruskiej można realizować także przez pokazywanie odmienności historii tej grupy, przez podkreślanie jej wyjątkowości na tle polskiej większości, a także przez prezentację innych mniejszości żyjących w Polsce. Jak wynika z badań Nicole Dołowy-Rybińskiej⁹, dla młodzieży pochodzącej z grup mniejszościowych ciekawe może być dowiadywanie się o innych mniejszościach żyjących w kraju, porównywanie swojej sytuacji z innymi. Warto też zaangażować młodzież w poznawanie wyjątkowości lokalnego dziedzictwa, a potem stworzyć razem z nią program, w ramach którego z tym dziedzictwem się pracuje¹⁰. Można by również zaprosić do współpracy współcześnie działających młodych aktywnych Białorusinów – muzyków, projektantów odzieży, grafików, pisarzy. To pokazałoby młodym ludziom, że białoruskość to nie tylko folklor. Warto by ponadto poruszyć nieznaną w dużej części kraju historię bieżenstwa – organizując na przykład spotkanie i warsztaty z Anetą Prymaką, których efektem mogłoby być zebranie przez uczniów ich historii rodzinnych.

Podjęcie działań zmierzających do zainteresowania młodzieży dziedzictwem żydowskim.

Drugim wątkiem związanym z lokalnością, który można interesująco zaprezentować młodzieży, jest żydowska historia Gródka. Sądzimy – na podstawie wypowiedzi młodych ludzi – że jest to obecnie temat dla młodzieży nowszy, atrakcyjniejszy, który warto poruszyć, zastanawiając się nad ofertą dla tej grupy wiekowej oraz nad tym, jak budować patriotyzm lokalny.

9 Nicole Dołowy-Rybińska, „Nikt za nas tego nie robi”. *Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów mniejszości językowych Europy*, Toruń 2017.

10 Inspiracji do takich działań można szukać na: <http://pomysly.e.org.pl/> oraz <https://etnograficzna.pl/dziedzictwo/>

Wśród działań, które można podjąć, próbując zainteresować młodzież lokalnym dziedzictwem, wymienilibyśmy np. zorganizowanie konkursu fotograficznego z nagrodami na najładniejsze zdjęcie obiektu związanego z historią Gródka, konkursu na opowiadanie osadzone w przeszłości Gródka, konkursu związanego z lokalną historią (np. bieżnięstwem, żydowską historią okolicy, porządkowaniem starego cmentarza, odnalezieniem starych zdjęć okolicy), który można połączyć z grą terenową, rajdem historycznym itp.

Podjęcie ściślejszej współpracy między GCK a szkołą. Ważną oddolną pracą skierowaną do młodzieży mogłoby być podejmowanie większej liczby różnorodnych krótko- i długoterminowych inicjatyw w przestrzeni szkoły, np. przeprowadzanie przez pracowników GCK (w towarzystwie zaprzyjaźnionego nauczyciela) szybkich konsultacji dotyczących oferty kulturalnej gminy wśród uczniów przebywających w świetlicy szkolnej lub na lekcji wychowawczej. Pomocne mogłoby też być częstsze uczestnictwo pracowników GCK w życiu szkoły – mogliby oni co jakiś przychodzić na lekcje wychowawcze, lekcje plastyki, muzyki czy WF, a organizując ciekawe aktywności, dać się poznać i zachęcić do odwiedzania GCK. W ten sposób GCK miałyby szansę wrosnąć w świadomość uczniów i stać się przyjaznym, otwartym punktem na mapie gminy. Być może warto by było wspólnie ze szkołą znaleźć miejsce, w którym pojawiałyby się wyłącznie plakaty GCK, tak by nie ginęły w masie innych ogłoszeń. Z pewnością warto by też było częściej osobiście zapraszać uczniów na wydarzenia organizowane z myślą o nich.

Zorganizowanie warsztatów filmowych łączących współczesną wiedzę z historią okolicy. Młodzież narzeka na repertuar kinowy, a także na to, że seanse są w dni powszednie, a nie w weekendy. Byłaby też zainteresowana kinem plenerowym. Zainteresowanie młodzieży filmem można wykorzystać, proponując jej np. warsztaty zorganizowane wspólnie z Narodowym Instytutem Audiowizualnym (<http://www.nina.gov.pl/>). Młodzież zapewne byłaby zainteresowana kręceniem filmów, montażem, oprawą dźwiękową. Filmy można by potem pokazywać na dużym ekranie. Taki projekt również można przeprowadzić „miedzy pokoleniowo”, angażując młodych w kręcenie filmów o historii poszczególnych miejscowości, bazujących na wiedzy jej najstarszych mieszkańców.

Zorganizowanie warsztatów prowadzonych przez młodych ekspertów dla seniorów. Młodzi ludzie jako jeden ze sposobów spędzania wolnego czasu często wymieniają korzystanie z komputera. Z kolei starsi mieszkańcy sołectw, mający dostęp do komputerów w swojej świetlicy (Mieleszki) czy w GCK (Gródek), nie potrafią z nich korzystać, a bardzo im zależy na tym, by nauczyć się obsługi podstawowych programów. Młodzi ludzie z gródeckiej szkoły

mogliby się stać ekspertami i poprowadzić warsztaty obsługi komputera dla starszych mieszkańców wsi. Byłby to przyczynek do „wymiany międzypokoleniowej”, ale także do pokazywania, że jest możliwość przekazywania wiedzy w odwrotnym niż tradycyjny kierunku – przez młodych starszym. Mamy przekonanie, że rola „nauczycieli” mogłaby się spodobać młodym ludziom, którzy w ten sposób mieliby także szansę na nawiązanie bliższych kontaktów ze starszym pokoleniem.

9.3. Sołectwa

W większości sołectw zasadniczym problemem w dostępności do kultury jest niemal całkowity brak oferty kulturalnej we wsiach i brak możliwości dojazdu do miejscowości gminnej. Problemem w korzystaniu z oferty GCK jest niekiedy brak informacji – nie zawsze we wsi pojawiają się plakaty informujące o imprezach, co potwierdzili pracownicy GCK. Mieszkańcy nie wiedzą też, jakie spotkania czy warsztaty odbywają się w GCK regularnie. „Nie wiemy, co się dzieje” – mówią. Mieszkańcy sołectw mają potencjał kulturotwórczy, niekiedy dość duży, jednak jest problem z jego wyzwoleniem, dlatego odpowiedni animator mógłby w znaczącym stopniu wzmocnić ich aktywność. Jednocześnie skierowanie części budżetu gminy do sołectw w formie budżetów sołeckich niewątpliwie wniosłoby pozytywną zmianę i oddało przynajmniej część decyzji w ręce społeczności lokalnej. W sytuacji, gdy oferta GCK jest trudno dostępna, budżety sołeckie pozwalałyby na organizację chociaż niewielkich aktywności, co inaczej jest niemożliwe.

Podjęcie działań w świetlicach. W gminie sukcesywnie są odnawiane i wyposażane świetlice wiejskie (odnowiono świetlicę w Słuczance i Mieleszkach, w planach jest remont świetlic w Bielewiczach i Wiejkach), nie idą jednak za tym inne działania. Świetlice – niekiedy nie najgorzej wyposażone – większość roku stoją puste (nieco inaczej jest w Słuczance, ponieważ tam aktywnie działają Ale Babki). Odnieśliśmy wrażenie, że gmina i GCK postawiły na oddolne działania mieszkańców, pozostawiając w ich rękach całą aktywność. Taki plan niekiedy się sprawdza, jeżeli w danej miejscowości jest aktywny lider. Sądzymy jednak, że rolą GCK powinno być animowanie życia kulturalnego miejscowości, często potrzebna jest osoba z zewnątrz – animator kultury, instruktor – która pomoże mieszkańcom wyartykułować potrzeby i rozpocząć działania. W wielu przypadkach potencjał kulturotwórczy tkwi w samych mieszkańcach, sam z siebie jednak nie wypłynie na powierzchnię, potrzebny jest bodziec ze

strony GCK. Warto podkreślić, że nie mówimy tu jednak o odgórnym decydowaniu, co jest mieszkańcom potrzebne, jakie zajęcia należy im zorganizować, ale o podążaniu za ich potrzebami i pomysłami. Nie wystarczy powiedzieć: „Jak się zorganizujecie, to wam pomożemy”. Trzeba pomagać właśnie w tym „organizowaniu się”. Po pewnym czasie i po wykształceniu się lokalnych liderów rola GCK w animowaniu życia sołectw może będzie się zmniejszała, dzięki sieciowaniu bowiem ludzie sami będą się wymieniać informacjami, jak już się to dzieło między mieszkankami Słuczanki a mieszkańcami Zubrów.

Zorganizowanie warsztatów dla mieszkańców sołectw. Wśród pomysłów i potrzeb, zgłaszanych przez mieszkańców sołectw pojawiło się wiele propozycji warsztatów.

Sądzymy, że warsztaty nie powinny jednak odbywać się regularnie (co tydzień) i być monotematyczne, ale mogłyby się odbywać co jakiś czas i prezentować różne techniki.

Wśród kobiet ze Słuczanki pojawiły się pomysły zajęć rękodzielniczych, np. filcowania, robienia domowych kosmetyków, mydeł. Chętnie wzięłyby też udział w warsztatach teatralnych z profesjonalistą, który pomógłby im przygotowywać przedstawienia teatralne, kabaretowe itp. Również wśród mieszanek Mieleшек było spore zainteresowanie warsztatami rękodzieła. Wymieniane techniki to wyplatanie z wikliny, origami, filcowanie, decoupage, dekoracje potraw i stołów, ikebana, przygotowywanie ozdób świątecznych. Mieszkańcy Mieleшек są także zainteresowani kursem podstaw obsługi komputera. Jak wspomnieliśmy, można zaproponować prowadzenie takiego kursu młodzieży z gródeckiej szkoły. GCK może też zapewnić wsparcie w zorganizowaniu kina plenerowego lub projekcji filmów w świetlicach (zimą), w organizacji kółek szachowych czy warszawowych.

Wsparcie zainteresowań lokalnością. Starsi mieszkańcy sołectw mają nieraz dużą wiedzę na temat swojej okolicy, zbierają stare zdjęcia, mają dawne gazety i dokumenty. Ze wsparciem animatora z GCK mogłyby powstać wystawy dawnych zdjęć miejscowości, wystawa nawiązująca do projektu Pawła Grzesia („Na ławeczce”), wystawa i katalog starych zdjęć ślubnych, czyli tzw. monideł, a także dodatki do „Wiadomości Gródeckich” / „Haradockich Nawin”, poświęcone poszczególnym miejscowościom. Do części tych działań można włączyć lokalną młodzież. W ramach zainteresowania lokalnością i podtrzymywania przekazu międzypokoleniowego warto zorganizować spacer po poszczególnych sołectwach, połączone z opowieściami osób zajmujących się lokalną historią lub starszych mieszkańców tych wsi.

Budowanie patriotyzmu lokalnego za pośrednictwem relacji z ważnymi postaciami z okolicy. Wśród propozycji, które padły podczas spotkań, pojawił się także pomysł organizo-

wania wieczorów autorskich czy spotkań z pochodzącymi z okolicy poetami i pisarzami, ale także innymi osobami, np. lekarzami (Jerzy Kochanowicz) czy malarzami (Leon Tarasewicz). Impulsem do zorganizowania takich spotkań mogłoby być działanie GCK pokazujące możliwości z tym związane. GCK mogłoby wskazać takie osoby i pośredniczyć w nawiązaniu kontaktów z nimi.

Umożliwienie mieszkańcom sołectw korzystania z busa GCK z kierowcą. Mieszkańcy sołectw są także zainteresowani wyjazdami na wycieczki do niedalekich miejscowości w gminie, w województwie, a także poza nimi, połączonymi np. z nauką praktycznych czynności. GCK mogłoby wesprzeć organizację takiego wyjazdu dla mieszkańców danej miejscowości, oferując busa z kierowcą. W najbliższej okolicy można odwiedzić Kruszyniany i tamtejszych Tatarów, Lipowy Most, Knyszewicze (gdzie Agnieszka Prymaka prowadzi warsztaty przygotowywania kosmetyków ziołowych). Ale Babki chciałyby pojechać także na Litwę i na Białoruś.

Postawienie nowych tablic ogłoszeń.

Koło mieszkowskiej świetlicy stoi tablica informacyjna. Jest zniszczona, ma wąski daszek, który nie chroni jej zawartości przed deszczem, wiatrem i śniegiem. Rozwiązaniem byłoby postawienie nowej tablicy, dobrze zadaszonej lub chronionej warstwą pleksi (ale niezamykanej na klucz). Prawdopodobnie nie jest to jedyna miejscowość z takim problemem.



Ilustracja 22: Tablica ogłoszeń w Mieszkach, fot. Kaja Kojder

10. Inspiracje

Przestrzeń wspólna, konsultacje społeczne:

<http://centrumpaca.pl/klub-sasiedzki/>, <http://centrumpaca.pl/przestrzen/> – przykłady funkcjonowania i zasad działania przestrzeni społecznej, w tym m.in. w pełni wyposażonej i ogólnodostępnej kuchni sąsiedzkiej.

<http://bok.waw.pl/pokoje.html> – przykład przestrzeni domu kultury współtworzonego przez mieszkańców. „O tym, co się dzieje w 3 pokojach z kuchnią, decydują sąsiedzi, mieszkańcy Białoleki. Sami wymyślają i prowadzą zajęcia, zupełnie za darmo. Wspólnie gotują i uprawiają ogródek” (<http://wyborcza.pl/10,82983,21643302,sasiad-przychodzi-patrzy-wsiaka-jedyny-taki-dom-kultury-w.html>, dostęp 11.05.2018).

<http://www.dkkadr.waw.pl/old/?p=9366>,

<https://konsultacje.um.warszawa.pl/konsultacja/urzadz-sobie-dom-kultury> – „Urządź sobie dom kultury”, czyli przykład konsultacji społecznych przy planowaniu nowej oferty i przestrzeni Domu Kultury Kadr w Warszawie.

<http://dizajnwszkole.wWarszawie.org/pl/> – projekt „Szkoła Designu”, w którym uczniowie i nauczyciele wraz z socjologiem i projektantem wspólnie planują dostosowane do ich potrzeb zmiany w przestrzeni szkoły.

<http://www.ciecie.org/modrzew/> – przykład działania animacyjnego w przestrzeni wiejskiej, wspólne z młodzieżą planowanie i malowanie kina „Modrzew” na ścianie świetlicy wiejskiej w Broniowie, a następnie wyświetlanie w nim seansów filmowych „pod chmurką”.

Działania międzypokoleniowe i dla seniorów:

<http://seniorzywakcji.pl/> – konkurs na wspólne działania seniorów i młodzieży.

<http://www.platformakultury.pl/artykuly/139146-koprzywnica-patrzymy.html> – projekt wokół lokalnej historii i archiwalnych zdjęć, w którym seniorzy występują jako eksperci od lokalnej przeszłości, a młodzież jako badacze dawnego życia codziennego.

<http://archipelagpokolen.pl/> – wolontariat seniorów w różnych instytucjach kultury.

<http://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/edukacja/wolontariat-z-kultura/wolontariat-z-kultura/wolontariat-z-kultura-muzeum-spotyka-zostan-wolontariuszem> – wolontariat w zespołach międzypokoleniowych w Łazienkach Królewskich.

Polecane publikacje online:

<http://pomysly.e.org.pl/#> – bank pomysłów i scenariuszy różnych działań animacyjnych skierowanych do społeczności lokalnej.

<http://zoomnautw.pl/> – raport z badań Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

<http://stocznia.org.pl/publikacje-i-serwisy/> – publikacje Pracowni Badań i Innowacji Społecznych Stocznia, m.in. na temat partycypacji społecznej.

<https://www.wsip.pl/aktualnosci/diagnoza-wsip> – raport z badania etnograficznego przeprowadzonego wśród gimnazjalistów i licealistów.

[http://www.poledialogu.org.pl/wp-content/uploads/2014/04/Jak-młodzi-programowali-domkultury.-Ewaluacja-projektu-partycypacyjnego-w-praktyce.pdf.pdf](http://www.poledialogu.org.pl/wp-content/uploads/2014/04/Jak-mlodzi-programowali-domkultury.-Ewaluacja-projektu-partycypacyjnego-w-praktyce.pdf.pdf) – krytyczna ewaluacja projektu partycypacyjnego w domu kultury.

<http://www.poledialogu.org.pl/wp-content/uploads/2014/03/Przepis-na-diagnoze.pdf> – publikacja podsumowująca diagnozę lokalną w ramach Projektu Edukacji NGO.

Polecane publikacje

Młodzi i ich czas wolny. Podsumowanie badań licealistów z Targówka, Katarzyna Murawska, Jakub Rozenbaum, Zofia Włodarczyk, Fundacja Pole Dialogu, Warszawa 2014.

Przepis na diagnozę, czyli poznaj młodych i środowisko lokalne, Aleksandra Daszkowska-Kamińska, Aleksandra Goldys, Maria Makowska, Agata Urbanik, Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, Warszawa 2013.

Jak młodzi programowali dom kultury? Ewaluacja projektu partycypacyjnego w praktyce, Marta Olejnik, Fundacja Pole Dialogu, Warszawa 2012.

Z klasą o kulturze. Testowanie granic klasowych w partycypacji kulturalnej i obywatelskiej, Katarzyna Murawska, Dorota Olko, Przemysław Sadura, Fundacja Pole Dialogu, Warszawa 2016.

Młodzież na wsi, Agnieszka Strzeмиńska, Maria Wiśnicka, Pracownia Badań i Innowacji „Stocznia”, Warszawa 2011.

Praktyki kulturowe klasy ludowej, Maciej Gdula, Przemysław Sadura, Mikołaj Lewicki, Instytut Studiów Zaawansowanych, Warszawa 2014.

OPRACOWANIE:

Kaja Kojder i Michał Demski

Stowarzyszenie „Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego



**Stowarzyszenie
Pracownia Etnograficzna**

DRUK I OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Drukarnia ARES w Białymstoku

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu
Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2018.

